Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III WARSZAWA, CZWARTEK 31 PAŹDZIERNIKA 1946 R. Nr 299 (687)

Dziś w numerze

Wraca polskie złoto
Zwyżka cen bez podstaw
Stronnictwo Ludowe za blokiem wyborczym
Świetna aktorka i świetlany człowiek

Generalissimus Stalin oświadcza:

Granica zachodnia Polski jest ostateczna

Prawo veta nie było nadużywane na Radzie Bezpieczeństwa

MOSKWA, 29.10 (PAP). Generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania, postawione dn. 23 bm. przez kierownika amerykańskiej agencji prasowej United Press, p. Hugh Baillie, oświadczył co następuje:

Pytanie: Czy zgadza się pan z opinią ministra Byrnesa, wyrażoną w jego przemówieniu radiowym w ubiegły piątek, że naprężenie pomiędzy ZSRR i Stanami Zjednoczonymi wzrasta?

Odpowiedź: Nie.

Pytanie: Jeśli istnieje wzrastające naprężenie pomiędzy wspomnianymi krajami czy byłby pan w stanie wyjaśnić mi przyczyny oraz jakie są sposoby najbardziej właściwe — zdaniem pana, dla ich usunięcia?

Odpowiedź: Pytanie to odpada wobec poprzedniej odpowiedzi.

Pytanie: Czy przewiduje pan, że obecne rokowania doprowadzą do zawarcia traktatów pokojowych, które stworzą serdeczne stosunki wśród narodów, które zjednoczyły się dla walki przeciwko faszyzmowi i wyeliminowania niebezpieczeństwa nowej wojny ze strony państw dawnej osi?

Odpowiedź: Mam nadzieję.

Pytanie: Jeżeli nie, jakie są główne przeszkody w utworzeniu takich przyjaznych stosunków pomiędzy narodami, które były sprzymierzone w wielkiej wojnie?

Odpowiedź: Pytanie odpada w świetle poprzedniej odpowiedzi.

Pytanie: Jakie jest stanowisko Rosji wobec decyzji Jugosławii niepodpisania traktatu pokojowego z Włochami?

Odpowiedź: Jugosławia ma powody do niezadowolenia.

Pytanie: Co dzisiaj, zdaniem pana, stanowi największe zagrożenie pokoju na świecie?

Odpowiedź: Podżegacze nowej wojny, a w pierwszym rzędzie Churchill i ludzie podobnie jak on myślący w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Pytanie: Jeśli zagrożenie pokoju istnieje, jakie środki mają być przedsięwzięte przez narody świata, aby zapobiec nowej wojnie?

Odpowiedź: Podżegacze wojenni muszą być zdemaskowani i poskromieni.

Pytanie: Czy ONZ jest dostateczną gwarancją niezawisłości małych państw?

Odpowiedź: Trudno na razie powiedzieć.

Pytanie: Czy sądzi pan, że 4 strefy okupacyjne w Niemczech w bliskiej przyszłości powinny być sprzężone jeśli chodzi o administrację gospodarczą, aby stworzyć z Niemiec pokojową całość gospodarczą i w ten sposób zmniejszyć ciężary ponoszone przez 4 mocarstwa w związku z okupacją?

Odpowiedź: Nie tylko gospodarcza, lecz również polityczna jedność Niemiec powinna być przywrócona.

Pytanie: Czy uważa pan za stosowne, by w chwili obecnej powołana została do życia pewnego rodzaju centralna administracja w Niemczech, znajdująca się w rękach niemieckich, jednakże pod kontrolą państw sojuszniczych, co umożliwiłoby Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych opracować projekt traktatu pokojowego dla Niemiec?

Odpowiedź: Tak, jestem tego zdania.

Pytanie: Czy sądzi pan, że w świetle wyborów, które zostały przeprowadzone w różnych strefach okupacyjnych latem i jesienią br. Niemcy pod względem politycznym rozwijają się po linii demokratycznej, co pozwoliłoby żywić nadzieję, że mogą one w przyszłości stać się narodem pokojowym?

Odpowiedź: Dotychczas nie jestem o tym przekonany.

Pytanie: Czy uważa pan, że tak, jak sugerują pewne koła, dozwolony potencjał przemysłowy Niemiec powinien być podniesiony, aby Niemcy miały możność płacić za swoje utrzymanie?

Odpowiedź: Tak, jestem tego zdania.

Pytanie: Co należałoby uczynić poza programem, uzgodnionym przez 4 mocarstwa, aby zapobiec temu, by Niemcy ponownie stały się groźbą militarną dla świata?

Odpowiedź: Pozostałości faszyzmu muszą być faktycznie wykorzenione i demokratyzacja Niemiec musi być doprowadzona do końca.

Pytanie: Czy należy pozwolić narodowi niemieckiemu na odbudowę przemysłu i handlu tak, aby stał się samowystarczalnym?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy zdaniem pana uchwały poczdamskie zostały wykonane? W przeciwnym zaś razie, co należy uczynić, aby deklaracja poczdamska stała się skutecznym instrumentem?

Odpowiedź: Nie zawsze były one wykonywane, zwłaszcza w dziedzinie demokratyzacji Niemiec.

Pytanie: Czy sądzi pan, że prawo veta było nadużywane w czasie dyskusji pomiędzy 4 ministrami spraw zagranicznych oraz na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Nie, nie jestem tego zdania.

Pytanie: Jak dalece, zdaniem Kremlu, państwa sprzymierzone powinny ścigać i sądzić mniejszych przestępców wojennych w Niemczech? Czy, zdaniem Kremlu, wyrok norymberski stwarza dostatecznie mocną podstawę dla tego rodzaju akcji?

Odpowiedź: Im dalej pójdą, tym lepiej.

Pytanie: Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?

Odpowiedź: Tak jest.

Pytanie: W jaki sposób Związek Radziecki ustosunkowuje się do obecności wojsk brytyjskich w Grecji? Czy Związek Radziecki uważa, że Wielka Brytania powinna dostarczać więcej broni obecnemu rządowi greckiemu?

Odpowiedź: To jest niepotrzebne.

Pytanie: Wiele wojska Związek Radziecki utrzymuje obecnie w Polsce, na Węgrzech, w Bułgarii, Jugosławii i Austrii? Jak długo uważa pan, że w interesie zabezpieczenia pokoju wojska te muszą być tam utrzymane?

Odpowiedź: Na Zachodzie, tzn. w Niemczech, Austrii, Węgrzech, Bułgarii, Rumunii i Polsce, Związek Radziecki posiada obecnie ogółem 60 dywizji (piechota łącznie z bronią pancerną). Większość z nich nie posiada pełnego składu. W Jugosławii nie ma wojsk radzieckich. Za 2 miesiące, gdy wejdzie w życie dekret Prezydium Rady Najwyższej z 22 października br. w sprawie demobilizacji ostatnich kontyngentów w wyżej wspomnianych krajach pozostanie już tylko 40 dywizji radzieckich.

Pytanie: Jak ustosunkowuje się rząd radziecki do obecności okrętów amerykańskich na Morzu Śródziemnym?

Odpowiedź: Obojętnie.

Pytanie: Jakie są szanse zawarcia umowy handlowej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Norwegią?

Odpowiedź: Dotychczas trudno na to odpowiedzieć.

Pytanie: Czy można spodziewać się, że Finlandia, po zapłaceniu odszkodowań, znowu stanie się państwem samowystarczalnym i czy nie byłaby wskazana rewizja programu odszkodowań w celu przyspieszenia odbudowy Finlandii?

Odpowiedź: Pytanie to zostało niewłaściwie sformułowane. Finlandia była i pozostaje nadal państwem całkowicie samowystarczalnym.

Pytanie: Jakie znaczenie będą miały umowy handlowe ze Szwecją i innymi krajami dla odbudowy Związku Radzieckiego? Jaką pomoc z zewnątrz uważałby Pan za pożądaną dla dokonania tego wielkiego zadania?

Odpowiedź: Umowa ze Szwecją stanowi wkład w sprawie współpracy gospodarczej pomiędzy narodami.

Pytanie: Czy Związek Radziecki nadal interesuje się pożyczką od Stanów Zjednoczonych?

Odpowiedź: Owszem.

Pytanie: Czy Rosja już wyprodukowała swą własną bombę atomową lub broń podobną?

Odpowiedź: Nie.

Pytanie: Jakie jest pańskie zdanie o bombie atomowej lub broni podobnej, jako środku wojennym?

Odpowiedź: Podałem już swą opinię o bombie atomowej w znanej odpowiedzi udzielonej p. Werth.

Pytanie: W jaki sposób, zdaniem Pana, może być najlepiej uskuteczniona kontrola energii atomowej. Czy kontrola ta ma być przeprowadzona w skali międzynarodowej i w jakich granicach mocarstwa winny ustąpić ze swej suwerenności dla umożliwienia skutecznej kontroli?

Odpowiedź: Konieczna jest ścisła kontrola międzynarodowa.

Pytanie: Jak długo potrwa odbudowa zniszczonych terenów zachodnich ZSRR?

Odpowiedź: 6 lub 7 lat, o ile nie więcej.

Pytanie: Czy Związek Radziecki udzieli pozwolenia lotniczym liniom handlowym na przelot ponad Związkiem Radzieckim? Czy Związek Radziecki zamierza nawiązać komunikację lotniczą z innymi kontynentami na zasadzie wzajemności?

Odpowiedź: Pod pewnymi warunkami nie jest to wykluczone.

Pytanie: Jak ustosunkowuje się pański rząd do okupacji Japonii? Czy uważa ją Pan za skuteczną w dotychczasowych warunkach?

Odpowiedź: Osiągnięto pewne wyniki, ale można było uzyskać większe.

2.000.000 członków Związków Zawodowych

Ruch zawodowy stał się w Polsce potęgą

Prezydium KCZZ przyjęło w czasie ostatnich swych obrad dwie rezolucje: w sprawie sytuacji gospodarczej w Polsce oraz w sprawie położenia szerokich rzesz nauczycielstwa polskiego.

Jednocześnie kierownik wydziału organizacyjnego KCZZ tow. Marek złożył w czasie obrad meldunek, że stan liczbowy członków Związków Zawodowych przekroczył w dniu 1 października 1946 r. 2 miliony i wynosi dokładnie 2.004.912 członków.

Prezydium KCZZ po wysłuchaniu sprawozdania tow. Marka stwierdziło, że Wydział Wykonawczy na swoim posiedzeniu w dniach 23 i 24 maja br. proklamował hasło: 2 miliony członków w Związkach Zawodowych na dzień wyborów do Sejmu. Hasło to już dziś, jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, zostało zrealizowane dzięki jednolitości ruchu zawodowego w Polsce i dzięki energicznej pracy poszczególnych Związków Zawodowych.

Prezydium KCZZ postanowiło wyrazić wszystkim instancjom związkowym i wszystkim działaczom uznanie za pracę przy osiągnięciu tego wielkiego sukcesu przez odrodzony ruch zawodowy w Polsce.

Wg danych statystycznych na dzień 1 września 1946 r. liczba członków Związków Zawodowych wynosiła 1.841.208. Wzrost więc w ciągu września wynosi 163.704.

Akcja centralizacji Związków Zawodowych jest już na ukończeniu. Przed 1 stycznia 1947 r. wszystkie Związki Zawodowe w Polsce zostaną scentralizowane.

Po Związku Radzieckim, Ameryce, Anglii i Francji ruch zawodowy polski znajduje się, co do swej liczebności na piątym miejscu.

Ruch zawodowy, dzięki jednolitości i konsolidacji swych sił, jest dziś potęgą w Polsce.

Samorząd przed nowymi zadaniami

Konferencja Przewodn. Wojew. Rad Narodowych w Belwederze

Wczoraj w dniu 29 października br. rozpoczęła obrady w Belwederze II Konferencja Przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych, która potrwa 2 dni. Obrady zagaił wiceprezydent KRN Szwalbe, po czym, referat na temat „Problem usprawnienia pracy Rad Narodowych" wygłosił wicedyrektor Biura Prezydialnego KRN ob. Biskupski. Stwierdził on na wstępie, że rok, który upłynął od pierwszej Konferencji Przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych, był okresem rozwoju i okrzepnięcia Rad Narodowych.

Związać Rady Narodowe z szerokimi masami

Na poprzedniej konferencji Prezydent Bierut stwierdził, że podstawowe zadania Rad Narodowych polegają na wychowaniu obywateli i na wciągnięciu ich do współudziału w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych. Zadania te były konsekwentnie realizowane.

Mówca podkreśla pozytywne wyniki, osiągnięte w okresie sprawozdawczym i na zakończenie nakreślił zadania, jakie stoją przed Radami Narodowymi.

Należy do nich jak najpełniejsze wykorzystanie uprawnień kontrolnych Wojewódzkich Rad Narodowych, a w szczególności walka ze zbiurokratyzowaniem, a czasem niechętnym nastawieniem do nowej rzeczywistości — aparatu wykonawczego, walka z oderwaniem się tego aparatu od potrzeb i interesów szerokich mas.

Zadaniem dalszym jest nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z masami, zarówno przez wysłuchiwanie skarg, jak i składanie sprawozdań. Rady Wojewódzkie, winny zająć się usprawnieniem gospodarki i budżetowania. Powinny one dalej podporządkować organy wykonawcze samorządu własnemu kierownictwu.

Przez Wojewódzkie Rady Narodowe powinna być prowadzona praca nad wychowaniem nowego człowieka, ofiarnego działacza państwowego i społecznego — zakończył referat ob. Biskupski.

Samorząd — szkoła wychowania obywatelskiego

Następnie wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wygłosił referat pt.: „Uwagi o gospodarce budżetowej samorządu terytorialnego".

Mówca stwierdził, że samorząd, pomimo dużych trudności i ograniczonych środków działania, uruchomił w krótkim stosunkowo czasie szkoły, ośrodki zdrowia, szpitale, zorganizował akcję opieki społecznej, przystąpił do usuwania zniszczeń wojennych.

Są jednak jeszcze liczne niedomagania gospodarki budżetowej samorządu. Nie wszystkie Rady Narodowe uchwaliły budżety. Prace te powinny być ukończone w końcowych miesiącach roku 1946. Rady Narodowe stoją jakby z dala od prac nad trzyletnim planem gospodarczym, choć mają obowiązek inicjatywy pod tym względem.

Mówca wytyka dalej, że Rady nie wykazują zainteresowania sposobem wykonywania budżetów samorządowych. Samorządowej gospodarce stawiane są i dalsze zarzuty, jak np. brak racjonalnej pracy, przerosty personelu, rozrzutność, dopuszczanie do niedoborów budżetowych, niewykorzystywanie przez samorząd w pełni własnych źródeł dochodowych i oglądanie się na pomoc Skarbu Państwa.

Wiceprezydent Szwalbe stwierdza, że komunalne przedsiębiorstwa w żadnym wypadku nie mogą być na stałe deficytowe.

Zdaniem mówcy, chcąc obiektywnie ocenić działalność samorządu, należy jednak wziąć pod uwagę następujące momenty: trudność doboru ludzi ze względu na istniejącą jeszcze rozbieżność płac, późne wprowadzenie reformy finansów samorządowych, co opóźniło układanie budżetów samorządowych, konieczność przestawienia się na nowe zupełnie sposoby działania oraz znaczne ograniczenie uprawnień finansowych miast, przy zwiększonych po wojnie potrzebach publicznych.

W konkluzji mówca stwierdza, że stawiamy obecnie na samorząd, widząc w nim formę administracji publicznej wyższą od centralistycznej i biurokratycznej formy administrowania. Samorząd jest szkołą wychowania obywatelskiego.

Następny referat wygłosił prezes Centralnego Urzędu Planowania, tow. Bobrowski „O narodowym planie gospodarczym w związku z działalnością Rad".

Mówca wyszczególnia zadania Rad Narodowych, do których należą: kontrola wykonywania planu narodowego, zagadnienie planów regionalnych i problemy bezpośredniej działalności gospodarczej samorządu (komunikacja miejska, gazownie, wodociągi itd.).

Na zakończenie referent zajął się zagadnieniem kontroli cen niektórych usług samorządowych, które powinny być regulowane tak, jak ceny usług państwowych.

Jako ostatni przed przerwą obiadową zabrał głos dyrektor Biura Generalnego Komisarza Wyborczego, tow. Szafrański, który omówił „Zadania Rad Narodowych w toku wyborów".

Partie robotnicze w Szczecinie

przystąpiły do wspólnej akcji przedwyborczej

W Szczecinie odbyło się wspólne posiedzenie aktywu KW PPS i PPR, na którym omówiono sprawę jednolitego frontu i zasady współpracy obu partii robotniczych.

W wyniku wymiany zdań postanowiono, zacieśnić współpracę obu partyj na terenie woj. szczecińskiego oraz rozwinięcia wspólnej kampanii o zwycięstwo bloku demokratycznego w zbliżających się wyborach. Dla usunięcia ewentualnych nieporozumień wyłoniono komisję mediacyjną. Poza tym postanowiono zwoływać regularnie wspólne posiedzenia aktywu KW PPR i KW PPS, jak również wspólne posiedzenia komitetów powiatowych PPR i PPS województwa szczecińskiego.

Ponadto zdecydowano zwołać w pierwszej połowie listopada wspólną naradę aktywu PPS i PPR w Szczecinie oraz zorganizować wspólny kurs dla aktywistów PPS i PPR do akcji wyborczej.

Nota do Rady Kontrolnej w Berlinie

żąda ukrócenia antypolskiej akcji szowinistów niemieckich

BERLIN, 29.10. (PAP). Ogłoszono tu tekst drugiej noty Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, podpisanej przez gen. Prawina, w sprawie antypolskich wystąpień prasy niemieckiej.

Nota skierowana jest do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec i przypomina, że już 17 września Polska Misja Wojskowa zgłosiła analogiczny protest. Od tego czasu zaszły nowe wypadki, mające charakter zorganizowanej akcji na wielką skalę i skierowane przeciwko uchwałom poczdamskim.

Nota cytuje wystąpienie Paula Loebe na łamach „Telegraphu" w sprawie wysiedlonych z Polski Niemców, ministra Bluechera z Oldenburga, który domagał się powrotu chłopów niemieckich do poznańskiego oraz Marii Sevenich, wzywającej do utworzenia „Reichswehry", która mogłaby siłą rozstrzygnąć problem niemieckich granic wschodnich.

Nota stwierdza, że wymienione publikacje i oświadczenia stanowią naruszenie postanowień Rady Sojuszniczej. Dowody odradzania się militaryzmu niemieckiego, powinny spotkać się z natychmiastową energiczną odprawą ze strony sojuszników.

Nota domaga się ukarania winnych oraz przedsięwzięcia kroków, uniemożliwiających w przyszłości wystąpienia antypolskie i akcję nacjonalistyczną ze strony Niemców.

La Guardia alarmuje ONZ

Konieczna jest dalsza pomoc dla krajów zniszczonych

WASZYNGTON, 29.10 (SAP). Dyrektor generalny UNRRA, F. H. La Guardia, przesłał do generalnego sekretarza ONZ sprawozdanie, w którym z naciskiem wskazuje na możliwość ponownego światowego kryzysu żywnościowego w roku 1947. Sprawozdanie to będzie przedmiotem obrad plenarnego zgromadzenia ONZ.

Sprawozdanie La Guardii opracowane zostało na żądanie ogólnego zgromadzenia ONZ. Sprawozdanie obejmuje ocenę sytuacji gospodarczej krajów wschodniej Europy i Chin, a szczególnie Grecji, Jugosławii, Albanii, Polski, Włoch, Czechosłowacji i Austrii.

La Guardia nazywa międzynarodową pomoc UNRRA „wysiłkiem o nieznanych rozmiarach", a po zrealizowaniu obecnych planów do początku 1947 r. pomoc udzielona równać się będzie wartości 3 i pół miliarda dolarów.

Chociaż zbiory w r. 1946 są wyższe od żniw w r. 1945, nie osiągną one poziomu przedwojennego i żaden z wymienionych krajów nie będzie samowystarczalnym pod względem wyżywienia w r. 1947.

Francja i Polska

będą wspólnie sądzić przestępców wojennych

PARYŻ, 29.10 (PAP). W Paryżu bawi delegacja prawników polskich z wiceprezydentem KRN Barcikowskim i wiceministrem sprawiedliwości, Chajnem na czele.

Wiceminister Chajn przeprowadził rozmowy z francuskim ministrem sprawiedliwości Teitgenem, w wyniku których osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia mieszanych komisji sądowych polsko - francuskich w celu wspólnego sądzenia przestępców wojennych.

Minister Teitgen ma przybyć do Polski w grudniu br. w towarzystwie wybitnych prawników francuskich.

Sesja Rady Narodowej

Polaków we Francji

PARYŻ, 29.10 (PAP). W Paryżu rozpoczęły się obrady trzeciej plenarnej sesji Rady Narodowej Polaków we Francji, z udziałem 150 delegatów wszystkich departamentów.

W sprawozdaniach podkreślone zostały osiągnięcia, dokonane w ostatnim roku, jak repatriacja około 60 tysięcy osób, oraz pomoc dla starców w sumie przeszło 38 milionów franków.

Przemówienie powitalne wygłosił ob. Barcikowski, podkreślając znaczenie Rad Narodowych, jako narzędzia demokratyzacji. Ob. Barcikowski oświadczył w zakończeniu swego przemówienia, że wierzy, iż cała Polonia Francuska w najbliższych latach powróci do Kraju.

Ekshumacja zwłok powstańców

z Puszczy Kampinoskiej

Gminny Komitet Ekshumacyjny Gminy Kaski, z siedzibą w Baranowie, powiatu błońskiego, podaje do wiadomości, iż w dniach 7, 8, 9, 11 i następnych listopada br. przystępuje do ekshumacji zwłok żołnierzy wojsk powstańczych oddziałów z Puszczy Kampinoskiej, poległych w dniu 29 września 1944 r. w walce z hitlerowskim okupantem na terenie wsi Budy — Zosiny, Holędry, Budy Stare, Baranów, Jaktorów i innych wsiach przyległych do gminy Kaski.

Skład broni

wykryto w kościele

W toku przeprowadzonej przez funkcjonariuszy U. B. w Siedlcach likwidacji działającej na terenie powiatu bandy NSZ-owskiej, dowodzonej przez „Młota", wykryto składy broni, które były ukryte pod organami w kościele parafialnym w Drohiczynie.

W skrytce znaleziono 3 lekkie karabiny maszynowe, 4 pepesze, 6 automatów, 19 karabinów, 1 niemiecką pięść pancerną, 15 granatów i ok. 2 i pół tys. sztuk amunicji.

Armia sojusznicza i armia przyjaciół

Marszałek Żymierski o wojsku jugosłowiańskim

Marszałek Żymierski wygłosił wczoraj, dnia 29 października przemówienie na temat armii jugosłowiańskiej. Marszałek powiedział m. inn..

Gdy w marcu bieżącego roku Marszałek Tito przybył do Polski i podpisał w Warszawie pakt wzajemnej pomocy i przyjaźni pomiędzy Polską a Jugosławią, — Wojsko Polskie zapoznało go ze stanem i rozwojem Armii Polskiej.

Przed kilkoma dniami delegacja polska na czele z Prezydentem Bolesławem Bierutem rewizytowała Marszałka Tito i Rząd Jugosławii. Dało to nam możność zetknąć się również z armią jugosłowiańską.

Armia wyrosła z walk partyzanckich

Armia ta wyrosła z małych grup partyzanckich, organizowanych w dniach terroru faszyzmu i hitleryzmu. Wbrew Michajłowiczowi i Pawelczowi, zdradzających ojczyznę, najlepsi synowie tego kraju podjęli od razu walkę z okupantem.

Opór Jugosławii miał wielkie znaczenie dla frontów wojny.

W okresie od 1941 — 1943 r. Jugosławia wiązała 18—22 dywizji włoskich, tzn. jedną trzecią sił włoskich, a w momencie kapitulacji armii włoskiej armia jugosłowiańska rozbroiła 15 dywizji włoskich, zdobywając masę sprzętu wojennego.

W czasie zaś lądowania sprzymierzonych sił w północnej części Francji i tworzenia się frontu zachodniego w czerwcu 1944 r., oraz w czasie ofensywy Armii Czerwonej na Ukrainie, w Jugosławii było uwięzionych 24 pełnych dywizji niemieckich, które mogły poważnie wesprzeć te fronty.

W r. 1945 armia partyzancka stała się regularną armią jugosłowiańską i liczyła około 800 tysięcy żołnierzy. Jeśli pomyśli się, że ta armia zamieniła partyzanta w żołnierza regularnego wojska, jeśli oceni się wysoki poziom jej przygotowania i wychowania, to można tylko w słowach najwyższego uznania mówić o jej twórcy i dowódcy — o jej kadrach i głębokiej świadomości żołnierskiej, która umożliwiła wypełnić to zadanie.

Defilada

Moglibyśmy to zauważyć już na defiladzie wojskowej, zorganizowanej 19 października br. na cześć przybycia delegacji polskiej z Prezydentem Bierutem na czele. Defilada wypadła okazale.

Brały w niej udział piechota, kawaleria, artyleria, oddziały saperskie, techniczne, sanitarne i wojska zmotoryzowane. Postawa żołnierza jugosłowiańskiego jest wspaniała, umundurowanie znakomite, wyszkolenie duże.

Defilada rozpoczęła się punktualnie. Na czele szła piechota, dowodzona przez młodych, ale doświadczonych w bojach oficerów. Kawaleria prezentowała się pięknie. Dobór, utrzymanie koni — na bardzo wysokim poziomie. Potężnie przedstawiała się artyleria, która ze względu na górski teren składa się nie tylko z artylerii zmotoryzowanej, ale również z artylerii o zaprzęgu konnym i z artylerii górskiej na jukach.

Taka defilada to nie tylko parada wojskowa, ale sprawdzian pracy dowódców i stopnia wyszkolenia żołnierza.

Miasto Belgrad przybrane było świątecznie, cała ludność wyległa na powitanie wojska, które jest chlubą narodu jugosłowiańskiego.

Manewry

Widzieliśmy armię jugosłowiańską nie tylko na paradzie wojskowej, lecz również na manewrach, połączonych z ostrym strzelaniem. W ciągu całego dnia obserwowaliśmy przeprowadzenie ataku na umocnione pozycje nieprzyjaciela, w którym brały udział piechota, artyleria, lotnictwo i czołgi.

Sprawność i sprężystość manewrów, znakomite założenie taktyczne, świetne wyniki ognia artyleryjskiego i bombardowania lotniczego, wszystko to przekonało nas jako obserwatorów tych manewrów — że pod dowództwem młodych, wyrosłych z walk partyzanckich generałów, stworzona została wielka i potężna armia jugosłowiańska, która jest naszą armią sojuszniczą i armią przyjaciół.

Usłyszeliśmy właśnie niedawno z ust Marszałka Tito przyjaźne i ważkie oświadczenie w sprawie naszych granic zachodnich, zakwestionowanych w mowie Byrnesa. Pragnę zapewnić, że nam również nie są obojętne sprawy Triestu i rozwoju Jugosławii. Pokój związany jest z Odrą i Adriatykiem, tu i tam rozwijają się głęboko miłujące swą wolność narody, pragnące tylko pokoju.

ZŁOTO POLSKIE WRACA Z KANADY

Zwyżka cen w kraju pozbawiona realnych podstaw

Oświadczenie ministra skarbu tow. K. Dąbrowskiego

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, na której min. skarbu tow. Dąbrowski złożył następujące oświadczenie:

W wyniku długotrwałej wojny wszystkie kraje europejskie, a nawet najbogatsze kraje pozaeuropejskie jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej walczą w tej chwili o uchwycenie równowagi gospodarczej.

Trzeba przyznać, że wiele narodów musi się zdobyć na znaczne wyrzeczenia się i ograniczenia zarówno w dokonywaniu nowych inwestycyj jak i w konsumcji, aby ochronić gospodarkę swego kraju od zaburzeń i wahań w dziedzinie cen, oraz aby kosztem chwilowych ograniczeń przyspieszyć gospodarczą odbudowę zniszczeń wojennych względnie stabilizację stosunków gospodarczych.

Np. Wielka Brytania, która nie znała ograniczeń w konsumcji chleba w okresie wojny, obecnie ze względu na ochronę swego bilansu płatniczego zmuszona była wprowadzić racjonowanie chleba. Istnieją w tym kraju również znaczne ograniczenia w konsumcji innych artykułów zarówno spożywczych jak i przemysłowych.

W Stanach Zjednoczonych powstały w tej chwili duże trudności w dziedzinie konsumcji szeregu artykułów powszechnego użytku jak np. cukier i mięso. We Francji i w szeregu krajów europejskich sytuacja pod tym względem jest oczywiście jeszcze znacznie gorsza i podobnie jak w Stanach Zjednoczonych daje się zaobserwować znaczna zwyżka cen.

Sesja Banku Międzynarodowego

Zasadniczym celem mojego wyjazdu było to pierwsze doroczne posiedzenie członnarodowego Banku Gospodarczej Odbudowy i Rozbudowy, którego to banku jestem gubernatorem z ramienia rządu polskiego.

Przebieg obrad sesji banku nie wzbudzał szczególnych zainteresowań, ponieważ było to pierwsze doroczne posiedzenie członków banku, obejmujące okres, w którym bank jeszcze właściwie nie rozpoczął działalności faktycznej, a raczej przeprowdza czynności organizacyjne, najwięcej natomiast zainteresowań wzbudzalo wśród członków banku zagadnienie, jaką będzie jego przyszła działalność w ciągu następnego, drugiego roku istnienia.

W pertraktacjach zagranicznych wraz ze mną brali udział: prezes Narodowego Banku Polskiego, Edward Drożniak, radca finansowy ambasady R. P. w Waszyngtonie, Żółtowski Janusz oraz dyrektor Banku Polskiego, dr Karpiński.

Delegacja polska interesowała się w szczególny sposób, jakie są realne możliwości otrzymania od tego banku koniecznych kredytów na odbudowę zniszczeń wojennych w naszym kraju.

Polska zgłasza wniosek o kredyt 600 milionów dolarów

Pragnąc pod tym względem sprawę wprowadzić od razu na realne tory dyskusji, delegacja nasza zgłosiła do banku wniosek w imieniu rządu polskiego o udzielenie Polsce kredytu w wysokości 600 milionów dolarów na realizację inwestycyj zaplanowanych w naszym 3-letnim narodowym planie gospodarczym.

Suma ta nie obejmuje oczywiście wszystkich inwestycyj, umieszczonych w planie, lecz jedynie tę stosunkowo nieznaczną różnicę pomiędzy tym co będziemy w stanie z dóbr inwestycyjnych wytworzyć sami lub też nabyć za nasz eksport a tym co zamierzamy sprowadzić z zagranicy w okresie realizacji naszego planu odbudowy.

W czasie dyskusji nad naszym wnioskiem z dyrekcją Banku, wysunęliśmy tezę, aby suma przyznanego nam kredytu obejmowała nie tylko zakupy dóbr bezpośrednio inwestycyjnych, ale także takich surowców, które mogą przyczynić się do wytworzenia dóbr inwestycyjnych u nas w kraju.

Wniosek nasz znalazł zrozumienie...

Z zadowoleniem muszę podkreślić, że **wniosek nasz znalazł wśród wielu osób, reprezentujących władze Banku, duże zrozumienie** i w kilkukrotnych konferencjach mieliśmy możność uzasadniać nasze potrzeby, opierając się o materiały cyfrowe zawarte w narodowym planie gospodarczym, uchwalonym w czasie ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej.

W tej chwili wniosek nasz jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań ze strony dyrekcji Banku, a z naszej strony w najbliższych dniach wyjeżdżają specjalni eksperci, którzy w dalszym ciągu będą czuwać nad biegiem sprawy i dostarczą Bankowi niezbędnych dalszych danych cyfrowych dla przygotowania sprawy do ostatecznej decyzji w kwestii określenia rozmiarów potrzebnego nam kredytu.

Kanada zwraca nam 70 milionów zł w złocie

Drugą sprawą, która interesowała naszą delegację w czasie pobytu w Ameryce, była sprawa naszego złota, zdeponowanego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Dookoła tych spraw delegacja nasza usilnie zabiegała i w wyniku tych zabiegów mogę zakomunikować, że złoto nasze zdeponowane w Kanadzie w tej chwili znajduje się już w całkowitej dyspozycji Banku Polskiego.

Rząd Kanady odniósł się do naszych postulatów natychmiastowego zwolnienia naszego złota pozytywnie i wracając do kraju przywieźliśmy z sobą pisemne zawiadomienie Banku Kanadyjskiego, że złoto nasze w ilości 70 milionów złotych w złocie w każdej chwili jest do naszej dyspozycji.

Nie muszę szczegółowiej wyjaśniać, jak poważne znaczenie dla wzmożenia siły nabywczej naszej waluty ma odzyskanie tak poważnej ilości złota.

Muszę w tym miejscu podkreślić, przychylność, z jaką spotkała się nasza delegacja ze strony rządu kanadyjskiego.

Również przebieg rozmów o zwolnienie naszego złota w Stanach Zjednoczonych był pozytywny i mam nadzieję, że niedługo w sprawie tej będę mógł zakomunikować dodatkowe informacje.

Co będzie gdy skończy się UNRRA?

Jako punkt dalszy naszych zainteresowań na terenie Ameryki była kwestia przedłużenia pomocy krajom zniszczonym, biorącym udział w wojnie w bloku Narodów Zjednoczonych, w okresie po ustaniu pomocy UNRRA.

Należy przede wszystkim przypomnieć, że dostawy UNRRA będą trwały do dnia 1 kwietnia 1947 r. Dalsze przedłużenie działalności UNRRA ewentualnie pod inną postacią, nie jest jeszcze dzisiaj przesądzone, w każdym bądź razie pewne formy pomocy prawdopodobnie będą utrzymane.

W tej chwili rozpatrywany jest wniosek tzw. „Funduszu Dziecięcego" i sprawa ta jest na dobrej drodze. W chwili, gdy wyjeżdżaliśmy z Ameryki, weszła ona pod obrady Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której to Komisji przewodniczącym jest delegat rządu polskiego.

Z podanych faktów chciałbym wyciągnąć wniosek, że aczkolwiek trzeba się liczyć z przerwaniem działalności UNRRA, to jednak nie jest to równoznaczne z całkowitym ustaniem pomocy dla krajów zniszczonych pod inną postacią.

Sytuacja gospodarcza Polski

Po tych informacjach, dotyczących wysiłków naszego Rządu, zdążających do zabezpieczenia Krajowi koniecznej pomocy z zagranicy oraz w kierunku mobilizacji własnych środków, mogących przyczynić się do przyspieszenia odbudowy Kraju i podniesienia stopy życiowej ludności pragnę w kilku słowach wypowiedzieć się, co myślę o sytuacji gospodarczej naszego Kraju w tej chwili, a to w szczególności z dającym się zaobserwować ruchem cen, jaki powstał w ciągu ostatniego miesiąca, w czasie mego pobytu zagranicą.

Rząd, zakładając, że na przestrzeni od kwietnia 1945 r. do września 1946 r. ogólny wskaźnik cen nie tylko nie uległ zwyżce, lecz przeciwnie był we wrześniu 1946 r. niższy o całe 10 proc. niż w kwietniu 1945 r., dalej, biorąc pod uwagę stale wzmagającą się produkcję dóbr przemysłowych oraz pomyślny wynik tegorocznych zbiorów postanowił od 1 września br. przed zbliżającą się zimą podnieść zarobki robotników i urzędników. Podwyżka ta w wysokości 20 proc. ogólnego funduszu płac znajdowała swoje pokrycie w stałym wzroście dóbr konsumcyjnych.

Atak spekulacji śrubuje ceny

Inaczej jednak rozumowały elementy spekulacyjne i reakcyjne. Ludzie spod tego znaku postanowili zainkasować dokonaną przez Rząd podwyżkę na swoją korzyść i dlatego uruchomili cały arsenał środków spekulacyjnych i środków szeptanej propagandy, mających na celu stworzenie przekonania, że należy robić zapasy, gdyż towarów będzie coraz to mniej, a to wszystko w tym celu, aby z jednej strony powstrzymać dopływ towarów głównie ze strony wsi, z drugiej zaś strony móc w ten sposób wyśrubować cenę towarów posiadanych i wykorzystując nastrój niepewności zainkasować zysk stąd dla nich wynikły.

Przez pewien czas akcja ta miała pewne powodzenie, ostatnio jednak społeczeństwo coraz bardziej przekonywuje się o bezpodstawności i szkodliwości tej propagandy.

Spekulac a będzie złamana

Pragnę stwierdzić, że **Rząd nie pozostawał i nie pozostaje bezradny wobec tych ciemnych machinacji ludzi pragnących szkodzić w odbudowie swego kraju.** Rząd użyje całego szeregu środków, aby to niekorzystne zjawisko jak najszybciej przełamać, chociaż jestem przekonany, że niezależnie od środków zabezpieczających, równowaga i tak musiałaby powrócić.

Pragnę tu przypomnieć, że podobne zjawisko na przestrzeni ostatnich dwóch lat przeżywaliśmy już kilkakrotnie i zawsze okazywało się, jak niesłuszne było uleganie panicznym nastrojom ze strony ludzi, którzy uwierzyli wszelkiego rodzaju trickom propagandowym aspołecznych elementów, pragnącym zakłócać ogólny porządek odbudowy kraju.

Chwilowa zwyżka cen np. na kartofle jest absolutnie niczym nieuzasadniona, zbiory bowiem tegoroczne całkowicie wystarczają na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych ludności oraz na przeróbkę dla przemysłu, ci więc producenci, którzy wstrzymują się ze sprzedażą kartofli, licząc na dalszą zwyżkę, mogą ponieść poważne straty, gdyż w wypadku skumulowania podaży na krótki okres cena kartofli może spaść poniżej poziomu wyjściowego.

To samo dotyczy wielu innych artykułów, w szczególności słoniny i mięsa wieprzowego. Pogłowie bowiem świń stale i szybko wzrasta, zatem magazynowanie obecnie tłuszczów może dać te same rezultaty.

Należy zaznaczyć, że to samo stanie się z ceną zboża, które obecnie zaczyna znowu nadchodzić z importu.

Na zakończenie pragnę podać kilka informacji o naszej sytuacji finansowej.

Zadłużenie Skarbu Państwa w Banku Nar. spadło o 1 miliard zł.

Po powrocie z zagranicy zastałem w dalszym ciągu budżet zrównoważony, a zadłużenie Skarbu Państwa w Banku Biletowym nie tylko nie wzrosło, lecz przeciwnie na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy zmalało prawie o 1 miliard złotych.

Również wzrost kredytów na cele inwestycyjne i produkcji rozwija się normalnie, zgodnie z planem.

Podając te informacje, pragnę w ten sposób podkreślić, **że ze strony finansów państwowych nie zachodzą żadne zdarzenia uzasadniające jakikolwiek bądź ruch cen.**

Po planowym przełamaniu istniejących trudności, jesteśmy zdecydowani tak, jak dotychczas i nadal bronić stałej wartości nabywczej naszego pieniądza i nie tylko nie dopuścić do zmniejszenia realnej wartości zarobków, ale w miarę postępów odbudowy Kraju stopniowo ją podwyższać.

*

Po złożeniu powyższego oświadczenia min. tow. Dąbrowski udzielił odpowiedzi na szereg zapytań obecnych na konferencji dziennikarzy.

Na pytanie, czy wykonywanie tegorocznego planu inwestycyjnego w ostatnich miesiącach nie wywołuje nadmiernego popytu, który mógłby być powodem zwyżki cen, minister odpowiedział, że plan inwestycyjny wykonywany jest zgodnie z ustaloną kolejnością. Nie może być mowy o nadmiernym popycie, gdyż w miarę konieczności poszczególne inwestycje są ograniczane; ponad plan nie inwestuje się natomiast ani jednego złotego.

W odpowiedzi na inne pytanie minister wyjaśnił, że bilans Narodowego Banku Polskiego będzie publikowany okresowo. Dłuższa zwłoka w publikowaniu tego bilansu powstała w związku z nieobecnością w kraju ministra skarbu i prezesa NBP, tow. Drożniaka.

Zapytany ile wynosi depozyt złota polskiego w Stanach Zjednoczonych, minister odparł, że około 29 milionów dolarów.

(s)

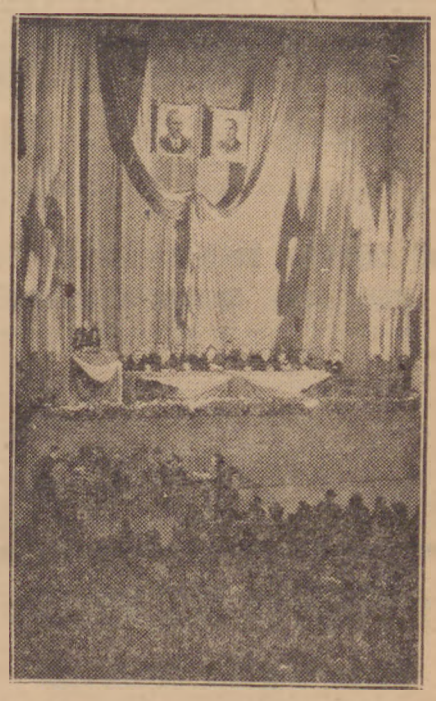

Akademia w „Romie" w dniu Święta Czechosłowacji

Wywiad Generalissimusa Stalina

wskazuje drogę do trwałego unieszkodliwienia imperializmu niemieckiego

Stanowi on wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Wywiad Generalissimusa Stalina, który podajemy na pierwszej stronie dzisiejszego „Głosu Ludu" posiada doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju, wywalczonego przez krwawy wysiłek milionów żołnierzy narodów koalicji antyhitlerowskiej.

Oczywista — dla nas, najważniejszym jest w tym wywiadzie powtórzenie raz jeszcze w zwięzłej, ale właśnie przez swą zwięzłość tym bardziej kategorycznej formie stwierdzenia, że Związek Radziecki uważa zachodnie granice Polski, ustalone na konferencji poczdamskiej za ostateczne. Fakt, że kierownik polityki radzieckiej uznał za niezbędne podkreślenie tego stanowiska w wywiadzie, oświetlającym poglądy ZSRR na zasadnicze problemy międzynarodowe świadczy najlepiej, jak całkowicie wypełnia Związek Radziecki swe zobowiązania sojusznicze wobec Polski, jak pewnymi możemy być poparcia wielkiego mocarstwa radzieckiego w stosunku do wszelkich prób niemieckiego rewizjonizmu.

Trudno nie przypomnieć przy tym, że niektórzy inni sojusznicy Polski, mający wobec Narodu polskiego zobowiązania raczej większe od Związku Radzieckiego, nie wykazują bynajmniej takiej sumienności w dotrzymywaniu sojuszniczych obowiązków...

Znaczenie wywiadu Generalissimusa Stalina nie ogranicza się jednak bynajmniej do tego stwierdzenia, ważnego dla nas, ale stanowiącego tylko pewną nieznaczną część spraw poruszonych w wywiadzie. Wywiad daje w zwięzłym, ale równocześnie niezwykle precyzyjnym ujęciu, całokształt stalinowskiej, radzieckiej koncepcji uregulowania świata powojennego, zapewnienia temu światu trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Wojny nie będzie

Przede wszystkim — Stalin raz jeszcze wyraża swą wiarę we współpracę narodów dawnej koalicji antyhitlerowskiej.

Dementując wypowiedzi min. Byrnesa o rosnącym naprężeniu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi — Stalin sprowadza do właściwych rozmiarów wszystkie te alarmy i paniczne nastroje, które są planowo wywoływane przez pewne koła reakcyjne. Wypowiadając raz jeszcze swą nadzieję, że narody, które zjednoczyły się w walce o wolność przeciwko faszyzmowi, potrafią utrzymać ze sobą przyjazne stosunki i po zwycięstwie — Stalin daje potężną broń w ręce wszystkich, którzy walczą o takie właśnie porozumienie pomiędzy narodami świata.

Poważna ilość pytań i odpowiedzi, poświęconych zagadnieniu stosunków gospodarczych pomiędzy Związkiem Radzieckim a poszczególnymi krajami kapitalistycznymi, zadaje raz jeszcze kłam propagandzie reakcyjnej, jakoby ZSRR dążył do zamknięcia się w sobie i izolacji swych narodów, podkreśla gotowość rządu radzieckiego do rozwijania przyjaznych stosunków gospodarczych z całym światem.

Jeśli uwzględnić, że koła reakcyjne usiłują właśnie tym kłamliwym argumentom o rzekomym „izolacjonizmie" radzieckim pogłębiać nieufność w stosunku do ZSRR — to przekonamy się, że wywiad Stalina i tutaj dostarcza mocnego oręża zwolennikom pokoju i współpracy międzynarodowej.

Stalin wskazuje konkretnie na podżegaczy wojennych — w rodzaju Churchilla — którzy stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju i domaga się ich zdemaskowania i poskromienia.

Jak zapewnić bezpieczeństwo przed nową niemiecką agresją?

Obszerne miejsce w wywiadzie zajmuje kwestia niemiecka.

Stalin wypowiada się za jednością Niemiec — zarówno polityczną jak gospodarczą, zgadza się na pewne powiększenie pokojowego potencjału przemysłowego Niemiec, na taką odbudowę niemieckiego przemysłu i handlu, aby Niemcy były samowystarczalne, ale równocześnie stawia jako zasadniczy i niezbędny warunek faktyczne **wykorzenienie pozostałości faszyzmu w Niemczech i doprowadzenie do końca demokratyzacji Niemiec.**

Stalin jasno i niedwuznacznie wskazuje na niedostateczność dotychczasowych kroków w tej dziedzinie, podjętych przez władze wojskowe innych aliantów. Wreszcie Stalin dobitnie wyraża swój sceptycyzm w stosunku do dotychczasowego przebiegu likwidacji dawnych faszystowskich tendencyj w Niemczech. Stalin stwierdza, że wyniki wyborów w Niemczech nie przekonały go dotąd, jakoby Niemcy rozwijały się po linii demokratycznej, co pozwoliłoby żywić nadzieję, że mogą one w przyszłości stać się narodem pokojowym.

Innymi słowy: **Niemcy obecne są nadal narodem, mogącym zagrażać pokojowi światowemu.**

Nie sposób w krótkim artykule zanalizować wszystkich odpowiedzi, z których każda zasługuje na obszerniejsze omówienie. Ale chcąc określić to, co jest najważniejszego w wywiadzie Stalina trzeba powiedzieć:

Stalin stoi kategorycznie na gruncie naszej obecnej granicy zachodniej.

Stalin dąży do współpracy z mocarstwami, z którymi Związek Radziecki znajdował się w sojuszu w czasie wojny.

Stalin domaga się doprowadzenia do końca likwidacji resztek hitleryzmu w Niemczech, likwidacji tendencyj zaborczych i imperialistycznych w Niemczech.

Niewątpliwie — te zasadnicze wytyczne wywiadu Stalina, zasadnicze wytyczne polityki zagranicznej ZSRR odpowiadają w pełni również interesom sprzymierzonego ze Związkiem Radzieckim Narodu polskiego, odpowiadają i naszym dążeniom i interesom.

Czyżby paskarstwo przeniknęło do Anglii?

Demokratyczna opinia brytyjska żąda kontroli produkcji

Niedawno z rynku angielskiego zaczęły znikać najrozmaitsze towary.

Tak np. któregoś dnia znikły urządzenia elektryczne, chociaż firmy elektrotechniczne zapewniają, że w ostatnich czasach wyprodukowały instalacje eletryczne potrzebne dla 4,5 miliona domów. Mimo to nie można dostać za żadną cenę instalacji potrzebnych dla niewielkiej ilości domów, wybudowanych ostatnio w Anglii.

Innego dnia znikły nagle z rynku drut i sprężyny. I znowu odnośne firmy zapewniają, że produkcja ich nie zmniejszyła się.

Fakty te świadczą, że w Anglii zaczyna działać czynnik spekulacyjny. Spekulanci wykupują pewne towary i ukrywają je, aby następnie wyśrubować cenę.

Komentując te fakty „Daily Worker" stwierdza, że zjawisko to można będzie zwalczać jedynie na drodze wprowadzenia kontroli cen, przy równoczesnej kontroli produkcji na wszystkich jej szczeblach.

„Walka o utrzymanie cen — pisze „Daily Worker" — stanie się w ciągu najbliższych miesięcy jedną z najważniejszych spraw na froncie wewnętrznym". (RAP).

Kruk krukowi oka nie wykole

Koncerny bronią wielkiego kapitału niemieckiego

W październiku 1945 r. została na podstawie uchwał poczdamskich utworzona komisja, której zadaniem miało być ujęcie całego majątku niemieckiego zagranicą i przekazanie go na rzecz odszkodowań wojennych dla państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Majątek ten, według oceny byłego dyrektora amerykańskiego wydziału badania niemieckich karteli i ich posiadłości zagranicznych, Nixona, posiada wartość około 3 miliardów dolarów. Połowa tej sumy ma się znajdować w USA, w Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Jedno tylko z wielkich przedsiębiorstw I. G. Farben jest udziałowcem przeszło 500 firm na całym świecie i jego majątek jest oceniany na miliard dolarów.

Poza tym, koncern ten brał udział w przeszło 2 tysiącach umów kartelowych i wielkiej ilości „gentleman - agreements" z takimi koncernami jak Standard Oil, du Pont, Aluminium Co. of America, Imperial Chemical Industrie itd.

Jasne jest, że wielkie koncerny i trusty, przede wszystkim amerykańskie, które były zainteresowane w koncernach niemieckich i współpracowały z nimi nawet podczas ostatniej wojny, utrudniają prace komisji na każdym kroku.

Zdaniem wyżej wspomnianego Nixona, sam skład komisji budzi również poważne zastrzeżenia. W chwili utworzenia jej w październiku 1945 r. weszły do niej wszystkie cztery mocarstwa, okupujące Niemcy. Wkrótce jednak, wskutek starań podjętych za zgodą Departamentu Stanu w Waszyngtonie przez przedstawicieli angielskich i francuskich, z komisji zostaje wyłączony Związek Radziecki i pozostaje Komisja trzech.

Nixon tłumaczy to wyeliminowanie Związku Radzieckiego z komisji chęcią niedopuszczenia do zdemaskowania faszystowskich rządów Hiszpanii, Portugalii i Argentyny, które przez cały czas wojny służyły wiernie imperializmowi niemieckiemu oraz dążeniem do ukrycia współpracy kapitalistycznych monopoli światowych z kapitałem niemieckim. (RAP).

Z życia ZSRR

Opieka nad matką i dzieckiem

W latach wojny, 8 października 1944 r., rząd radziecki ogłosił ustawę o zwiększeniu pomocy państwowej dla kobiet ciężarnych, wielodzietnych i samotnych matek oraz o wzmocnieniu ochrony macierzyństwa i okresu niemowlęcego.

W październiku br. w Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej odbyła się narada, na której omawiano realizację tych postanowień rządu.

W ciągu dwóch lat w Federacji Rosyjskiej z zapomóg państwowych korzystało 1.311.000 wielodzietnych i samotnych matek, którym wypłacono w tym okresie 2 miliardy 362 miliony rubli. W r. 1945 z funduszów państwowych wypłacono matkom 1 miliard 174 miliony rubli. W lipcu br. już 1.700.000 matek korzystało z zapomóg państwowych, suma zaś wypłaconych zapomóg do końca roku przekroczy 2 miliardy rubli.

Szeroko rozbudowana została sieć żłobków dla niemowląt. Nawet w ciężkim okresie wojennym, w r. 1944, żłobki dziecięce obsługiwały dwa miliony dzieci. Rozszerza się sieć żłobków na wsi.

W Republice rozbudowano znacznie sieć klinik położniczych i instytucji dziecięcych: otwarto 896 nowych poradni dla dzieci i kobiet, ilość łóżek w klinikach położniczych zwiększyła się do 12.928. Liczba miejsc w żłobkach dziecięcych — do 13.665 i w domach dziecka — 6.492.

Przy końcu nowej pięciolatki, w r. 1950 siecią żłobków i przedszkoli w miastach i wsiach Związku Radzieckiego objęte zostaną 3 miliony 511 tysięcy dzieci.

Produkty odżywcze dla dzieci

W szybkim tempie odbudowywane są wytwórnie mleka konserwowanego. Została uruchomiona i wydała pierwszą produkcję fabryka w Newlu (obwód Wielikije Łuki), obliczona na produkcję 1.000 ton mleka sproszkowanego rocznie. Fabryka w Nazarowie (kraj Krasnojarski), rozszerzana obecnie, wytwarzać będzie 11 milionów puszek mleka skondensowanego rocznie.

Budowa nowych fabryk produktów odżywczych dla dzieci w liczbie 8, prowadzona jest przez Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mlecznego ZSRR.

Rozszerza się asortyment produkcji w czynnych przedsiębiorstwach. Fabryki wytwarzają kakao z mlekiem skondensowanym, suche produkty mleczne dla dzieci i inne konserwy o wysokich walorach odżywczych.

Znamienne wypowiedzi „Tribune"

Kto nadaje ton polityce angielskich władz okupacyjnych?

„Tribune" organ Brytyjskiej Partii Pracy zamieścił niedawno korespondencję z Triestu. Autor korespondencji G. E. R. Gedye zajmuje stanowisko antyjugosłowiańskie i antydemokratyczne. Informacja jego jest wyraźnie tendencyjna. Korespondencja jego jest trzymana w takim tonie, że nie ulega najmniejszej wątpliwości po czyjej stronie są sympatie autora.

Gedye usiłuje bronić anglo - amerykańskich władz wojskowych (A. M. G. — Sojuszniczy Zarząd Wojskowy) przed zarzutami profaszystowskich sympatii. W korespondencji jego nie brak oszczerstw pod adresem Jugosławii, nie brak utartych i wyświechtanych frazesów o „propagandzie komunistycznej, prowadzonej przez Tito w Trieście". „O prowokacjach podburzanej przez Tito tłuszczy" itd. itp.

Pewna uczciwość dziennikarska nie pozwala jednak autorowi przemilczeć oczywistych faktów. Analizując stosunki panujące wewnątrz anglo - amerykańskiej administracji wojskowej, autor musi przyznać, że stanowiska kierownicze zajmują jawni i świadomi reakcjoniści.

Fakt, że musiał to przyznać dziennikarz pokroju Gedye, ma szczególną wagę i wymowę.

Oto jak charakteryzuje on anglosaskie władze okupacyjne w Trieście i w innych krajach Europy:

Spójrzmy prawdzie w oczy—pisze on. — Czy mamy prawo spodziewać się, że ludzie, którzy zajmują kierownicze stanowiska w anglo - amerykańskiej administracji wojskowej, nie będą sympatyzować z warstwami posiadającymi, bardziej niż z biedakami, z warstwą mieszczaństwa, bardziej niż z robotnikami, z ludźmi należącymi do ich środowiska, bardziej niż z tymi warstwami społecznymi, które teraz dopiero z energią wulkanu wydostają się na powierzchnię?

Wielu mamy świadomych reakcjonistów w naszym zarządzie wojskowym, zarówno w Trieście, jak w innych krajach.

Trzeba przyznać, że nasi urzędnicy - konserwatyści starają się wyjść naprzeciw temu nowemu dziwnemu światu, chociaż czynią to z pewnym obrzydzeniem. Wierzą oni, że ten nowy świat nie będzie istniał zbyt długo i wierni zasadzie „contra spem spero" (wierzę wbrew wierze), wierzą, że nadejdzie dzień, kiedy masy pracujące staną się znowu tym, czym być powinny, powrócą na właściwe miejsce i będą jeszcze błogosławić swoich panów i zwierzchników. A tymczasem, jedyne co pozostaje — to pozwolić, by te nowe masy wyszumiały się, hamować ich zapędy, w sposób nienatrętny i taktowny, udzielając dyskretnego poparcia ich przeciwnikom i wierzyć w lepszą przyszłość".

Gedye uważa, że wskutek takiej taktyki konserwatywnych urzędników, zarząd wojskowy znalazł się w błędnym kole.

„Jeden jest tylko sposób wyjścia z sytuacji — pisze Gedey — trzeba by, na stanowiskach kierowniczych w zarządach wojskowych na terenach okupowanych a także na placówkach dyplomatycznych znaleźli się ludzie o przekonaniach socjalistycznych.

Zbyt często bowiem brytyjskie placówki dyplomatyczne w Europie obsadzone są ludźmi, którzy dziś mają reprezentować linię polityczną Labour Party, a którzy niedawno jeszcze na tych samych placówkach nie tylko wiernie służyli polityce zagranicznej konserwatystów, ale byli osobiście entuzjastycznymi zwolennikami ugody z hitleryzmem". (RAP).

»TRYBUNA WOLNOŚCI«
Organ Komitetu Centralnego
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Utrzymanie jednomyślności wielkich mocarstw

głównym warunkiem zbudowania trwałego pokoju

Przemówienie ministra Rzymowskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK, 29.10 (PAP). Podczas debaty na Generalnym Zgromadzeniu ONZ wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej, minister Wincenty Rzymowski, który oświadczył między innymi:

„Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, która jest przedmiotem naszych obrad, jest jeszcze zbyt krótka, aby śmy mieli możność wysnucia zasadniczych wniosków. Dlatego najcenniejszym może naszym dorobkiem, a może raczej kapitałem zakładowym jest to, że młoda nasza organizacja stała się już źródłem nadziei narodów, nadziei na trwały pokój i na zgodną współpracę między rządami. Naród polski poniósł najstraszliwsze straty podczas wojny i okrutnej okupacji hitlerowskiej. W poczuciu i świadomości każdego Polaka Organizacja Narodów Zjednoczonych, reprezentując wspólny interes utrzymania pokoju, reprezentuje też zarazem podstawowy interes Narodu Polskiego.

Po drugiej wojnie światowej nauczyliśmy się rozumieć, że pokój jest niepodzielny i zbiorowy. Gdziekolwiek zostanie pokój zagrożony, zostanie również zagrożone bezpieczeństwo naszego narodu.

Właśnie dlatego Polska zwalczała i zwalczać będzie wszelkie próby podważenia jedności wielkich mocarstw i tworzenia koalicji jednych państw przeciwko drugim.

Właśnie dlatego Polska zwalczała i zwalczać będzie wszelkie próby podważania procedury głosowania na Radzie Bezpieczeństwa.

Gdybyśmy poszli na jakiekolwiek odstępstwa od zasady jednomyślności wielkich mocarstw, skruszylibyśmy fundamenty gmachu, który z tak wielkim wysiłkiem zaczęliśmy wznosić.

Wychodząc z założenia, że faszyzm to wojna — założenia tak dramatycznie potwierdzonego w ciągu lat ostatnich — Polska, która walczyła na wszystkich frontach wojny w powietrzu, na morzu, na lądzie i w podziemiu, Polska, która bardziej niż jakiekolwiek inne państwo ucierpiało od inwazji faszyzmu, postawiła na Radzie Bezpieczeństwa sprawę Hiszpanii.

Wierzymy głęboko, że ONZ nie będzie tolerowała sytuacji, której dłużej tolerować nie można, bez wystawienia na szwank zasad, którym wszyscy pragniemy służyć.

Z prawdziwą radością i z głębokim szacunkiem wysłuchała też delegacja polska ustnego sprawozdania sekretarza generalnego, który poruszył sprawę Hiszpanii w sposób merytorycznie słuszny, ujawniając głęboką troskę o to, aby ONZ służyła swoim celom w walce o pokój i bezpieczeństwo.

Z prawdziwym niepokojem obserwuje naród polski tolerowanie szowinistycznych i odwetowych nastrojów w niektórych częściach Niemiec.

Naród polski przyjął z głębokim uznaniem pierwszy w dziejach fakt skazania przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny i stracenia największych zbrodniarzy wojennych, lecz równocześnie obawiamy się, aby hasła, którymi ci zbrodniarze wypaczyli na długie lata dusze narodu niemieckiego — nie odżyły na nowo w kraju, który stał się tak łatwo siedzibą hitleryzmu.

Nie możemy dopuścić, aby nadzieje na rozbicie jedności wielkich mocarstw, którym zawdzięczamy zwycięstwo, obudziły aspiracje militarne i odwetowe w Niemczech i stworzyły recydywę zaborczości niemieckiej.

Pragnę podkreślić, że proces odbudowy krajów zniszczonych nie jest i nie powinien być pozostawiony samym tylko zniszczonym państwom. Nie tylko ze względów czysto humanitarnych, lecz również w dobrze zrozumianym interesie własnym — państwa mniej zniszczone lub wcale niezniszczone, które weszły w okres pokoju z lepszym startem, winne dopomóc państwom zniszczonym w jak najszybszej odbudowie.

Polska jest głęboko wdzięczna za pomoc, okazaną jej w najtrudniejszym okresie powojennym przez UNRRA oraz przez Związek Radziecki, który sam tyle ucierpiał podczas wojny.

Polska żywi nadzieję, że pomoc międzynarodowa zapoczątkowana na tak wielką skalę przez UNRRA, będzie kontynuowana i rozwijana w dalszym ciągu.

Problem osób wysiedlonych winien być tak załatwiony, aby nie stawał się narzędziem w rękach tych, którzy dla pobudek politycznych starają się opóźnić powrót nieszczęśliwych do kraju.

Międzynarodowa pomoc winna iść przede wszystkim w kierunku przyśpieszenia powrotu do kraju tych obałamuconych ludzi, aby mogli przystąpić do odbudowy. W tym kierunku winna się skierować pomoc, a nie na sztuczne podtrzymywanie skazanych na śmierć politycznych bankrutów i darmozjadów.

Partii Demokratycznej grozi klęska

Perspektywy wyborcze w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 29.10 (PAP). Korespondent liberalnego dziennika „Manchester Guardian" donosi z Nowego Jorku, że w wyborach do Kongresu, które mają odbyć się 5 listopada, partia republikańska może uzyskać większość w izbie reprezentantów. Republikanie spodziewają się uzyskać o 30—40 miejsc więcej, niż w wyborach poprzednich.

Do uzyskania większości potrzeba im tylko 26 miejsc. W senacie, gdzie tylko 1/3 senatorów zostanie wybrana, większość demokratyczna może ulec znacznemu zmniejszeniu.

Wśród senatorów republikańskich, którzy prawdopodobnie zostaną wybrani, znajduje się b. gubernator stanu Ohio, John Bricke, który uchodzi za ewentualnego kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej w wyborach 1948 roku.

Ewolucja opinii publicznej we Francji

Włościanie idą ręka w rękę z robotnikami

MOSKWA, 29.10. (PAP). Znany pisarz radziecki Ilja Erenburg, omawiając na łamach „Izwiestii" ogromne zmiany, które zauważył we Francji po 6 latach wojny i okupacji, pisze o „głębokiej nienawiści" Francuzów do generała Franco.

Dla każdego rozumnego Francuza — pisze Erenburg — nie wydaje się ulegać kwestii, że pozostawienie wroga Francji w tak bliskim jej sąsiedztwie nie może być dłużej tolerowane. Ale ci, którzy chcą pomarańcz z Hiszpanii i wpływowe koła gospodarcze, które chcą kupować lub sprzedawać generałowi Franco, nakładają kaganiec na głos ludu. Interesy egoistyczne górują nad interesem narodowym".

Erenburg stwierdza, że w życiu politycznym Francji odgrywa rolę zbyt wiele osobistości koniunkturalnych. Są to ludzie, którzy byliby szczęśliwy, gdyby byli w stanie wykonać nakazy aresztowania patriotów francuskich, wydane przed 3 laty przez policję Vichy, i gdyby mogli obronić swych kolegów, którzy współpracowali z okupacyjnymi władzami niemieckimi.

Zdaniem Erenburga we Francji dzisiaj istnieją tylko 2 potęgi, mające wpływ na opinię milionów ludzi. Są to: partia komunistyczna i ugrupowania katolickie. Erenburg podkreśla jednakże, że rolnik francuski wytworzył sobie nową opinię o komunistach w czasie wojny.

Podczas gdy na początku wojny małe miasta prowincjonalne i wsie były bastionami reakcji, przeciwstawiającymi się zdecydowanie postępowym robotnikom w wielkich miastach i okręgach przemysłowych, to dzisiaj sytuacja doznała radykalnej zmiany i przynajmniej, połowa włościan idzie ręka w rękę z klasą robotniczą.

Trusty zawładnęły prasą angielską

Za kulisami „demokratycznego" dziennikarstwa

LONDYN, 29.10 (PAP). — We wtorek rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad sprawą utworzenia specjalnej komisji dla zbadania własności i wolności prasy brytyjskiej.

Grupa, złożona ze 100 posłów partii pracy wystąpiła z wnioskiem powołania specjalnej komisji, której dochodzenia umożliwiłyby wgląd w sprawy finansowania, kierownictwa i własności prasy brytyjskiej oraz działalności magnatów prasowych, krępującej wolność prasy.

Poseł Partii Pracy znany dziennikarz Haydn Davies wystąpił przeciwko magnatom prasowym a w szczególności przeciwko lordowi Kemsley oraz przeciwko trustom, które zakupiły niezależne dzienniki i całkowicie uzależniły od siebie dziennikarzy. Zdaniem jego, dziennikarze nie mogą obecnie otwarcie wypowiadać swoich poglądów, gdyż są całkowicie uzależnieni od grupy właścicieli koncernów prasowych, którzy uważają swoją opinię za świętą a siebie — nieomal za bogów.

Następnie przemawiał inny poseł Partii Pracy również dziennikarz, Michael Foot, który podkreślił, że szereg dzienników dla obrony swej niezależności musiało uchwalić specjalne statuty organizacyjne uniemożliwiające wykupienie ich przez koncerny.

Energia atomowa

jeszcze w ręku armii USA

NOWY JORK, 29.10 (PAP). Prezydent Truman powierzył całkowicie kontrolę nad wszystkimi zasobami energii atomowej komisji, złożonej z 5 osób cywilnych, na czele której stanął wybitny uczony amerykański, Lilenthal.

Prezydent Truman zakomunikował, że energia atomowa będzie znajdowała się pod nadzorem i bezpośrednią kontrolą komisji, lecz ministerstwo będzie sprawowało ogólny zarząd do czasu ukończenia planów przekazania tej sprawy władzom cywilnym.

Kryzys polityczny

w Grecji

PARYŻ, 29.10. (PAP). Prasa donosi, że rokowania Tsaldarisa z przywódcami opozycji parlamentarnej w sprawie utworzenia rządu opartego na szerszej bazie, ostatecznie załamały się.

Opozycja podkreśla, że rząd koalicyjny z Tsaldarisem na czele nie będzie w stanie rozwiązać pilnych problemów Grecji.

Proces 1000 hitlerowców

rozpocznie się 2 grudnia

LONDYN, 29.10. (PAP). W depeszy z Norymbergi korespondent Reutera zapowiada rozpoczęcie 2 grudnia nowych procesów, które obejmą łącznie około 1.000 główniejszych przestępców hitlerowskich. Oczekującym obecnie w więzieniu norymberskim na proces 23 lekarzom doręczono akty oskarżenia.

Hindusi wdzięczni ZSRR

MOSKWA, 29.10. (PAP). Agencja Tass podaje oświadczenie, złożone przez wydział zagraniczny partii kongresowej w radio w New Delhi, które wyraża podziękowanie delegacji radzieckiej na Generalne Zgromadzenie ONZ za podtrzymanie skargi rządu Indii w sprawie stanowiska Unii Południowo - Afrykańskiej w odniesieniu do ludności hinduskiej.

Aresztowania w Stuttgarcie

LONDYN, 29.10. (PAP). Agencja Reutera donosi ze Stuttgartu, że w związku z eksplozją bomby przed sądem denazifikacyjnym w Esslingen, policja dokonała w ciągu nocy szeregu aresztowań.

Zdrajca francuski

aresztowany

NOWY JORK, 29.10 (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Montevideo, że w Urugwaju aresztowano b. redaktora proniemieckiego pisma „Je suis partout", Karlosa Leza, który podczas okupacji pozostawał na żołdzie niemieckim.

Liga arabska

interesuje się Afryką Płn.

LONDYN, 29.10 (PAP). Agencja Reutera donosi, że na porządku dziennym sesji Rady Ligi Arabskiej, która rozpoczyna swe obrady w środę w Kairze, znajduje się problem francuskiej Afryki Północnej.

JEDNOŚĆ SŁOWIAŃSKA ZWYCIĘŻY

Odradzające się tendencje imperialistyczne w Niemczech

PRAGA, 29.10 (PAP). Z okazji czechosłowackiego święta niepodległości poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Stanisław Wierbłowski, wygłosił przed mikrofonem radia czechosłowackiego następujące przemówienie:

„Wraz z innymi przedstawicielami państw słowiańskich w uroczystym dniu święta państwowego republiki czechosłowackiej, pragnę obu jej narodom złożyć w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej życzenia dalszego rozkwitu.

Dzień 28 października, dzień święta pierwszej republiki czechosłowackiej, republiki prezydenta - oswobodziciela Tomasza Masaryka jest bliski narodowi polskiemu. I właśnie ten dzień, po krwawych doświadczeniach ostatniej wojny bardziej, niż jakikolwiek inny nasunąć musi każdemu Polakowi, każdemu Czechowi i każdemu Słowakowi na myśl, cytowane tylekroć słowa prezydenta Masaryka: „bez swobodneho Czeskoslowenska neny swobodno Polsko — bez swobodneho Polska neny swobodne Czeskoslowensko".

Wciąż jeszcze żywe niebezpieczeństwo, które w każdej chwili ponownie może nam zagrozić ze strony odradzających się imperialistycznych dążeń niemieckich każe znowu dziś — jak zawsze zresztą położyć na te słowa szczególny nacisk.

Wierzę, że staną się one w stosunkach polsko - czechosłowackich wspólną wytyczną, która kierować będzie wszystkimi poczynaniami obu naszych narodów, dla ich wspólnego dobra, dla dobra narodów słowiańskich, dla dobra wszystkich pokój miłujących narodów świata".

Fantazje ministra Mac Neila

Bułgarska Agencja Prasowa zaprzecza fałszywemu oświadczeniu

SOFIA, 29.10. (PAP). Prasa bułgarska opublikowała w poniedziałek wiadomość, podaną przez radio londyńskie o oświadczeniu brytyjskiego wiceministra Mac Neila w sprawie bułgarskich obozów pracy.

Wiceminister Mac Neil oświadczył, że w obozach tych przebywa 40 tysięcy więźniów politycznych, przy czym wiadomość ta miała rzekomo być oparta na oficjalnych danych rządu bułgarskiego.

Bułgarska agencja prasowa jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość podana przez radio londyńskie jest niezgodna z prawdą. Żaden z przedstawicieli rządu bułgarskiego nie składał podobnego oświadczenia. Jedyną miarodajną informacją w tej sprawie, jest odpowiedź udzielona przez premiera bułgarskiego, ministrowi Byrnesowi.

Premier bułgarski, w odpowiedzi tej stwierdził, że w obozach pracy przebywa ogółem 737 osób. Większość z nich, — to spekulanci i tylko 45 osób, to jest 6 proc., to członkowie partyj opozycyjnych, którzy zostali aresztowani nie za działalność polityczną, a za przekroczenia natury administracyjnej lub za uchybienie przepisom układu o zawieszeniu broni.

Stronnictwo Ludowe za blokiem wyborczym

Posiedzenie Rady Naczelnej S. L.

W ciągu ostatnich miesięcy po kilkadziesiąt tysięcy chłopów wstępowało miesięcznie do Stronnictwa Ludowego. W jednym tylko województwie łódzkim przyjęto we wrześniu br. do Str. Ludowego ponad 13 tysięcy nowych członków. Te liczby pozwalają stwierdzić, że Stronnictwo Ludowe zdołało już całkowicie opanować trudności, wywołane przez bańczykowski rozłam w jego szeregach.

Można powiedzieć więcej: — podczas gdy Polskie Stronnictwo Ludowe przeżywa kryzys za kryzysem, podczas gdy po każdym posiedzeniu Rady Naczelnej P.S.L. wyłamują się spod wpływów pana Mikołajczyka coraz to nowi działacze tego stronnictwa, to Stronnictwo Ludowe, po oczyszczeniu od bańczykowskiej agentury Mikołajczyka, skonsolidowało swe szeregi i przechodzi okres stałego, systematycznego wzrostu.

Że ten wzrost oparty jest na zdrowych podstawach, że opiera się on na rzeczywistej aktywności mas chłopskich i na słusznej linii politycznej — wskazują pierwsze informacje z przebiegu obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które rozpoczęły się w niedzielę w Warszawie.

Na zebraniu — jak informuje „Dziennik Ludowy" — przewodniczył min. Putek. Jako jego zastępcy fungowali posłowie Janusz i Tabor, jako sekretarze — poseł Ożga - Michalski i ob. Michałkiewiczowa. W posiedzeniu wzięli udział m. inn. ministrowie Podedworny i Drewnowski, prezes naczelny Izby Kontroli Państwa min. Grubecki, naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego pos. Wyrzykowski i inni. Obecny był również b. prezes „Wyzwolenia", ongiś redaktor „Zarania", ob. Maksymilian Malinowski.

Zagajenie min. Putka

W swym zagajeniu min. Putek podkreślił dodatni bilans pracy Stronnictwa Ludowego od czasu kongresu styczniowego. Wskazał, że w ciągu tego okresu znacznie powiększone zostało przedstawicielstwo Stronnictwa w rządzie, podkreślił udział Stronnictwa w kampanii referendum ludowego, w opracowywaniu ordynacji wyborczej do sejmu. Wskazał wreszcie na doniosłe zagadnienia, jakie stoją przed stronnictwem w związku z wyborami do przyszłego Sejmu Ustawodawczego.

„Stoimy na stanowisku bloku"

„W związku z wyborami — oświadczył min. Putek — wysuwa się centralne i główne zagadnienie, czy Państwo Polskie będzie miało być nadal oparte o koalicję chłopsko - robotniczą, czy tylko wyłącznie na koalicji dwóch stronnictw robotniczych".

W tej sprawie stwierdził ob. Putek co następuje:

„Stronnictwo Ludowe stoi zasadniczo na stanowisku bloku trzech stronnictw demokratycznych. Stronnictwo zawsze ma i będzie miało na uwadze dobro państwa w pierwszej linii, lecz musi mieć także zupełnie jasny stosunek do podstawowych zagadnień, jakie będą rozwiązywane w następstwie nowych wyborów".

Porządek dzienny, zaproponowany przez min. Putka obejmował:

referat ministra Kowalskiego o sytuacji politycznej,

referat sekretarza generalnego Stronnictwa ob. Korzyckiego o zbliżających się wyborach,

referat prezesa Stronnictwa Ludowego, ob. Baranowskiego o sprawozdaniu politycznym N.K.W.,

referat min. Grubeckiego o zagadnieniach gospodarczych,

sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, wygłoszone przez posła Kotka-Agroszewskiego.

Z referatów opublikowane zostały na razie tylko ustępy z przemówienia posła Korzyckiego, poświęcone polityce zagranicznej państwa.

Niebezpieczeństwo n emieckie grozi

Pos. Korzycki zatrzymał się szczególnie przy niebezpieczeństwie odrodzenia imperializmu niemieckiego. Zacytował jedną z ulotek niemieckich, rozrzucanych tajnie przez „Wilkołaków", w której mówi się m. inn.:

„Rosjanin i Polak muszą powrócić na swoje stare granice. Sudety i Śląsk będą znowu niemieckie. Kark słowiańskiego tyrana musi być znowu złamany. Wkrótce nadejdzie dzień naszej wolności, dzień naszego powrotu do ojczyzny. Wszystko zapowiada się dobrze. Ameryka nie odmówi nam swojej pomocy. Wzywamy was: Miejcie znowu odwagę, zbierajcie siły do nowych czynów! Precz ze Słowianami! Jakkolwiek nazywają się Rosjanami, Polakami czy Czechami; Słowianie są największym wrogiem nas Niemców, i dlatego precz z nimi! Już dziś cieszymy się na myśl dnia kiedy damy odczuć naszym wrogom naszą zaprzysiężoną zemstę! Nie pora na skargi. Pamiętajcie że będziemy musieli stąd odejść, kiedy przyjdzie słowiańskie robactwo. Nie ufajcie także Rosjanom. Rosjanin jest również naszym wrogiem.

Wkrótce usłyszycie o nas więcej, uważajcie jednak na swoje czyny. Ostrożność, zawsze ostrożność. Podajcie pisemko dalej, tym którzy jeszcze nie są nim objęci.

Pozdrawiamy was wszystkich hasłem bojowym: Precz ze Słowianami!".

Obywatel Korzycki wskazał, że odradzające się niemieckie tendencje zaborcze znajdują poparcie ze strony anglosaskich mężów stanu, mówił o zalecankach p. Byrnesa do Niemców w Stuttgarcie, przypomniał uwolnienie szeregu zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze, wskazał na proniemieckie oświadczenia wielu polityków zachodu. Równocześnie ob. Korzycki wskazał, powołując się na Generalissimusa Stalina, że nie ma niebezpieczeństwa trzeciej wojny, gdyż narody jej nie chcą. Zacytował wreszcie zdania min. Mołotowa o nienaruszalności granic zachodnich Rzeczypospolitej.

Kończąc, ob. Korzycki stwierdził:

„Każdy chłop polski, którego najgłębszą troską jest Niepodległość i Pokój — docenia dziś znaczenie sojuszu Polsko - Radzieckiego i jedności wszystkich narodów słowiańskich.

Dziś wyraźnie widać, jak słuszne były założenia P.K.W.N. i polityka Rządu Jedności Narodowej".

Stronnictwo Ludowe a wybory

W dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu mówców.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego oświadcza m. inn.:

Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o współdziałaniu S. L. w tworzeniu bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

Rada Naczelna pragnie widzieć w tym bloku dalszy ciąg zapoczątkowanego w P.K.W.N. współdziałania trzech głównych kierunków politycznych, reprezentowanych przez S.L., P.P.R. i P.P.S., opartego o zasadę równości tych stronnictw.

Rada Naczelna domaga się, aby ta zasada równości była nadal regulatorem wzajemnych stosunków między zblokowanymi stronnictwami tak w toku akcji wyborczej, jak i po jej zakończeniu przy formowaniu władz państwowych.

Rada Naczelna zaleca N.K.W. S.L. przeprowadzenie rokowań z P.P.R. i P.P.S. odnośnie do podstaw i warunków dalszej współpracy S.L. z tymi stronnictwami, tak w wyborach, jak i po wyborach.

Rada Naczelna S.L. uchwaliła jednogłośnie zgłoszoną przez min. Grubeckiego rezolucję, w której m. inn. stwierdza, że przeznaczone dotychczas przez rząd dla wsi artykuły przemysłowe — dotarły na wieś w o wiele niewystarczającej ilości i asortymencie.

Rada Naczelna S.L. domaga się od rządu kategorycznego ukrócenia niedociągnięć aparatu wymiany oraz wzięcia pod baczną uwagę interesów gospodarczych i głosu przedstawicieli wsi na odcinku gospodarczym. Rada Naczelna S.L. domaga się od rządu zorganizowania terminowej i w dostatecznej ilości dostawy na wieś, podstawowych dla producenta rolnego artykułów, aby mógł zgodnie ze swym życzeniem wypełnić swój obowiązek żywiciela kraju.

Rada Naczelna S.L. domaga się od rządu skutecznej interwencji na odcinku rozprowadzania nawozów sztucznych, wobec aparatu rozprowadzającego.

Zajmując pozycję w stosunku do znanych zakusów na całość naszych granic zachodnich, w specjalnej uchwale Rada Naczelna S.L. oświadczyła, że „odzyskane nasze ziemie piastowe po Odrę i Nisę Łużycką, są naszą nienaruszalną świętością, nierozerwalnie zespoloną i wcieloną w całość naszej ojczyzny, a przesiąknięte krwią i potem ludu polskiego".

Wyrażając wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za jego postawę w Poczdamie w sprawie zwrotu zrabowanych przez Niemców Ziem Piastowych, Rada Naczelna S.L. dąży do realnego umacniania braterskiego sojuszu narodów słowiańskich szczerze i zgodnie współpracujących nad utrwaleniem na świecie pokoju i wolności.

W zakończeniu uchwała głosi, że wszelkie usiłowania wskrzeszenia potęgi Niemiec będziemy uważali za niebezpieczną zapowiedź, grożącą pokojowi i bezpieczeństwu świata. Na tym punkcie cały naród polski jest zgodny i bezkompromisowo stoi w obronie trwałego pokoju i wolności.

PLAN TRZYLETNI — TO PLAN REALNY

W imię dobrobytu narodu mobilizuje zasoby kraju

Tymczasowe liczby podstawowe Narodowego Planu Odbudowy gospodarczej obrazują w zasadniczym, z grubsza ujętym zarysie rozmiary wysiłku, jaki podejmujemy. Obrazują też z grusza cel, do którego zmierza Plan Odbudowy. Celem tym jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących ponad poziom przedwojenny.

Jednym z naczelnych zasad planowania jest zmobilizowanie pracy i zasobów całego narodu i dostosowanie ich do zamierzonego celu, by jak najmniejszym nakładem wysiłku w najkrótszym czasie cel ten osiągnąć. Możemy tę zasadę nazwać ZASADĄ CELOWOŚCI PLANU.

W założeniach ogólnych Planu Odbudowy zasada ta została zachowana. W naszych warunkach realność planu jest uzależniona przede wszystkim od możliwości pokrycia materiałowego. Rąk do pracy nam nie zbraknie, chociaż trzeba będzie na tym odcinku poważnych wysiłków w kierunku wykorzystania zasobów siły roboczej wsi, przesunięcia jej do przemysłu, stworzenia odpowiednich warunków w przemyśle. Podobnie rzecz ma się z problemem znalezienia środków pieniężnych na inwestycje związane z planem odbudowy.

Głównym warunkiem realności zamierzeń planu, jest porównanie możliwości materiałowych z potrzebami planu, określenie, analiza tych możliwości, mająca na celu ustalenie przede wszystkim zasobów wewnętrznych. Dokładne ujęcie zasobów wewnętrznych pozwoli w sposób należyty określić niedobory i sposób ich pokrycia, tj. zapewnić przywóz z zagranicy brakujących materiałów, tak aby mieć je na miejscu w chwili, gdy będą nam potrzebne. CZYNNIK BILANSÓW MATERIAŁOWYCH BĘDZIE STANOWIŁ ZASADNICZY SPRAWDZIAN PLANU I BĘDZIE DZIAŁAŁ W KIERUNKU JEGO UREALNIENIA.

Rzecz jasna, że sporządzenie bilansów materiałowych, ich uzgodnienie z potrzebami planu, nie należy do rzeczy łatwych. Wymaga to sprawnie działającej „buchalterii materiałowej", ustalenia norm zużycia materiałów, standaryzacji, wypośrodkowania typów produkcji itp. Na tym odcinku mamy wiel luk. Praktyka wskazuje zbyt często ocenę zapotrzebowań „po gospodarsku, na oko". Przy sumowaniu wielkiej ilości tak wycenianych potrzeb — odchylenia wykraczają daleko poza granice błędu. W tych warunkach siłą rzeczy należy się opierać na elementach rzetelności, staranności, sporządzaniu zapotrzebowań, a więc na czynnikach trudno wymiennych.

Pomimo braków i trudności w tej dziedzinie, stwierdzić wypada, że tymczasowe liczby podstawowe planu zawierają cyfry bilansowe kilku podstawowych artykułów inwestycyjnych.

Z cyfr tych wynika, że węgiel po pokryciu wzrastającego w szybkim tempie spożycia wewnętrznego, przekraczającego prawie dwukrotnie spożycie wewnętrzne przedwojenne, będzie głównym artykułem wywozowym, umożliwiającym pokrycie w znacznym stopniu naszych potrzeb inwestycyjnych i konsumcyjnych. Przewidujemy niemal trzykrotny wzrost wywozu węgla za granicę w stosunku do roku 1938. Musimy sobie przy tym zdać sprawę z faktu, że nasycenie rynku wewnętrznego będzie znacznie zwiększone. Roczne spożycie węgla na głowę ludności w końcowym roku planu wyniesie 1.800 kg, co oznacza, że będzie dwa i pół razy większe niż w roku 1938.

Nie ulega wątpliwości, że bilans gospodarki węglem jest realny. Świadczy o tym stale wzrastające wydobycie, przekraczające obecnie cztery miliony ton miesięcznie. Stwierdza to, że plan wydobycia na rok 1946 będzie wykonany i że wskaźnik spożycia na głowę na rok bieżący 185 (1938 — 100) będzie osiągnięty.

Bilans gospodarki cementem wskazuje, iż na odcinku budownictwa stale wzrastająca produkcja pokryje rosnące potrzeby odbudowy i pozwoli w końcowym roku na stosunkowo niewielki eksport.

Początkowy okres odbudowy w roku bieżącym pozwoli — po pokryciu potrzeb budownictwa — na stosunkowo znaczny wywóz cementu. Na skutek wzrostu prac przy odbudowie w środkowym okresie planu eksport z konieczności będzie zmniejszony.

Rozpatrzenie bilansów wyrobów walcowanych i drewna wskazuje, iż w okresie planu będziemy musieli liczyć się z poważnymi niedoborami, wynikającymi ze zniszczeń w przemyśle hutniczym (walcownie) i z dewastacją lasów. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, tempo odbudowy z różnych wprawdzie powodów — jest stosunkowo powolne.

Nie przesądzając z góry sposobów pokrycia i rozmiarów tych niedoborów ze względu na możliwe niedokładności w rachunku bilansowym, należy stwierdzić, że w pokryciu niedoborów import pewnej ilości tych materiałów z zagranicy przecież będzie konieczny.

W toku szczegółowego opracowania planu prowadzone są nadal prace nad sporządzeniem bilansów materiałowych. Prace te szły w kierunku objęcia szerszego zakresu materiałów.

Z drugiej strony prace bilansowe winny pójść i niewątpliwie pójdą w kierunku pogłębienia analizy zapotrzebowań i możliwości pokrycia.

W związku z tym nasuwają się wnioski:

1 Konieczne jest skrupulatne i rzetelne opracowanie zagadnienia materiałowego, począwszy od najniższych komórek życia gospodarczego. Dokonać tego należy, w oparciu o normy zużycia i o zasadę maksymalnej oszczędności.

2 Należy jak najbardziej wykorzystać zasoby wewnętrzne znajdujące się najbliżej, a poza tym pomyśleć o ewentualnych materiałach zastępczych. Nie ulega wątpliwości, że masy pracujące wykażą na tym odcinku maksimum gospodarności, tak jak wykazały maksimum wysiłku przy odbudowie z gruzów warsztatów produkcji.

Rękojmią realności planu jest dotychczasowy rozwój produkcji przemysłowej. W wielu przemysłach, jak węglowym, jak w przemyśle nawozów sztucznych, budowy parowozów i wagonów, jak w produkcji szkła — został przekroczony poziom przedwojenny. W wielu innych wskaźniki produkcji — w stosunku do przedwojennego okresu — wahają się od 60 do 80, i to pomimo zniszczeń, pomimo faktu, że od uruchomienia zakładów upłynęło niewiele czasu.

Wykonanie planu produkcji przemysłowej w roku bieżącym świadczy o opanowaniu zasadniczych pozycji planowania, o realności planu odbudowy. Pozwala to twierdzić, iż poprawki, jakie nastąpią przy szczegółowym opracowaniu planu odbudowy i bilansów materiałowych, nie zmienią w niczym podstawowych jego założeń. Natomiast przyczynią się wybitnie do jego urealnienia.

J. DRUTO

Kampania zaczęta—czy wypełnią bojowe zadanie

Spożycie cukru powinno osiągnąć poziom przedwojenny

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Jest wczesny październikowy ranek. Gęste smugi drobnego deszczu zakryły budzący się świt. Silne światło łukowych lamp fabrycznych przedziera się jednak zwycięsko przez ciemnosiną zawiesinę, tworząc olbrzymią łunę, widoczną już z daleka. Na ziemi i w powietrzu panuje cisza. Jedynie zrywający się chwilami podmuch wiatru przynosi wraz z kroplami dżdżu odgłos gwałtownego sapania manewrującej na dworcu lokomotywy lub turkot ładownych wozów z pobliskich szos.

Jadą wozy...

Na wozach toczy się w kierunku cukrowni tysiące ton cukrówek. Para rosłych koni ciągnie zazwyczaj dwa ładowne wozy z „nakładkami". Błoto chlupie pod kołami i kopytami, miarowo kołysze się zawieszona pod wozem latarnia. Przykryty końską derką, drzemie na wozie senny woźnica, który w okresie zwózki buraków wstaje o 2-ej lub 3ej w nocy, ażeby więcej razy „obrócić".

Bo zwłaszcza w pierwszym okresie kampanii — tłok przed wagą fabryczną jest wielki i na długo przed otwarciem bramy ustawia się na szosie długi sznur pełnych wozów. Przykryte derkami konie chrupią owies. Woźnice, wsunąwszy głowy w postawione kołnierze obszarpanych palt, ćmią skręty ze samosiejki i biegają dla rozgrzewki.

Te chłopskie wozy wspólnie z samochodami ciężarowymi, odciążają w dużej mierze naszą kolej, która w czasie kampanii musi dokonać rokrocznie olbrzymiego wysiłku.

Cukrownia pracuje

Z przetartych już nieco ciemności, błyskają drżące mdłe światełka. Za chwilę zjawią się robotnicy rannej zmiany. W ciągu kilkunastu minut znika w wąskiej sieni portierni kilkaset zakutanych postaci, przybyłych z sąsiedniego miasteczka i okolicznych wsi. Jeszcze pojedyńczy maruderzy, przyśpieszając kroku, mijają stojące na szosie wozy, a już z ciemnej gardzieli sieni wychodzi nocna zmiana. Gwary mieszanych głosów ludzkich, stukot butów, błyskanie świateł i po chwili znów cisza zawisa nad kompleksem fabrycznych zabudowań. Tylko lekkie jakby podziemne drżenie świadczy o wytężonej pracy tysięcy koni mechanicznych, ukrytych w niepozornych dynamo-maszynach. Stare, zgrzytające, charczące i wyjące potwory parowe wyrzucono już dawno na cmentarz fabryczny. Motory elektryczne pracują sprawniej, ciszej i oszczędniej.

W otwartą nareszcie bramę fabryczną wjeżdżają powoli ładowne wozy i stają na pomoście wagi. Po zważeniu wjeżdżają w głąb fabrycznego dziedzińca, do olbrzymich składnic o drewnianych ścianach i betonowym dnie, na którym płynie gorący strumyk. Widłami składają tam woźnice przywiezioną cukrówkę.

W międzyczasie zaprzysiężony taksator oznacza procent zanieczyszczenia ziemią. Powtórnym zważeniem próżnych już wozów, kończy się procedura wstępna—zdawanie i odbieranie towaru. Wozy wracają po następny ładunek...

Burak rozpocznie teraz bardzo skomplikowaną wędrówkę, aby po kilkunastu godzinach w trzech zasadniczych postaciach, białym słodkim cukrze, lepkiej i cuchnącej melasie oraz suchych wytłokach, spocząć w magazynach i zbiornikach fabrycznych.

Sztuczny strumyk zaniesie go najpierw do płuczkarni, gdzie potężne koło o kilkumetrowej średnicy zdejmie z niego radykalnie wszelki brud. Automatyczna waga, do której następnie dotrze elewatorem, zarejestruje jego ciężar, a potem ostre stalowe noże chwycą go w swe objęcia. W postaci długich pasemek, zapozna się następnie z gorącą parą, która zmniejszy jego odporność do tego stopnia, że pod niewielkim naciskiem odda ludziom swą słodką i pożywną treść. Z tą też chwilą traci cały ich szacunek.

Ślimaczarnia chwyta „wytłok" w swe macki i bez ceremonii wyrzuca go wprost do wozów, samochodów i wagonów na paszę dla bydła. Pewna jego ilość trafia do suszarni, gdzie żar ognia wyssie z niego resztkę wilgoci, zamieniając go na suchą, nie bojącą się gnicia mumię.

W ostatnich latach w cukrowniach zmechanizowano wiele czynności, wykonywanych dawniej przez ludzi. Mechanizacja ta stała się przed wojną tragedią dla wielu rodzin robotniczych, których ojcowie stracili jedyny często w ciągu roku zarobek. Jeden robotnik produkuje dziś tyle cukru, ile przed kilkunastu laty trzech. W Polsce powojennej jednak, gdzie rąk do pracy nigdy nie będzie za dużo, maszyny będą coraz bardziej zastępowały robotnika w najcięższych pracach.

Wódka krzepi, cukier lepiej

Odebrany burakowi sok, odbywa teraz dalszą drogę przez liczne skomplikowane aparaty. Zapoznaje się z alkaliami, przeciskają go przez różne filtry, gubi w „wyparkach" nadmierną ilość wody, ażeby nareszcie w ogromnych „warnikach" skrystalizować się na słodki — lecz jeszcze nie biały — cukier. Dopiero w podzwrotnikowej atmosferze wirowni, gdzie robotnicy pracują prawie że nago, odciągną z niego wirówki lepką, ciemnobrązową melasę, nadając mu znany śnieżno-biały kolor. Wysuszony ostatecznie, spada długimi, blaszanymi rynnami do podstawionych worków.

Kilka tysięcy worków dziennie, kilkaset tysięcy w ciągu całej kampanii. Rosną cukrowe góry w magazynach, czekając na transport do sklepów.

Cukru zjadaliśmy w roku 1938 — 12,2 kg., na głowę, w ubiegłym roku mieliśmy do rozdziału ledwo 7 kg. W obecnej kampanii chcemy wyprodukować około 290 tys. ton, czyli przeszło 10 kg. na jednego obywatela i jeszcze coś na eksport. Czy zdołamy plan ten wykonać? Zależeć to będzie od wielu czynników, z których najważniejszy, to wykopanie na czas buraka cukrowego. Jeśli burak zamarznie niewykopany, to nic go nie uratuje i całoroczna praca pójdzie jedynie na umierzwienie roli.

Los naszego cukru spoczywa w tej chwili przede wszystkim w rękach żon i córek chłopskich oraz robotnic rolnych.

Tadeusz Becela

Pod patyną obcych naleciałości

We Wrocławiu odkryto ślady słowiańskie osady

Bogatym wynikiem pracy naukowej poszczycić się może Instytut Śląski. Prace te zasadniczo można by rozbić na trzy podstawowe grupy — geologiczną, etnograficzną i wykopaliskową. W zakres prac grupy geologicznej wchodzą badania nad bogactwami naturalnymi Śląska, a więc w pierwszym rzędzie — nad węglem brunatnym, nad możliwościami eksploatacji soli potasowych oraz nad wodami mineralnymi i bogatymi złożami kruszców jak ruda arsenowa i in.

Prace etnograficzne idą po linii odkrywania polskości tam, gdzie przykryta została patyną obcego nalotu, obcej mowy i obyczajów. Olbrzymią rolę odgrywa tu sekcja filologiczna, której ogólne wskazania daje największy znawca języka polskiego i polskich dialektów prof. Kazimierz Nitsch.

Tak jak sekcja filologiczna odnajduje w zniekształconych często gwarach i żargonach pierwiastki słowiańskie, tak sekcja wykopaliskowa odnajduje w terenie ślady życia słowiańskiego.

I tak na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu odkryto trzy ponad sobą leżące osady słowiańskie. Osady te pochodzą z wieków VI—XII i są jeszcze jednym dowodem prasłowiańskości tych ziem.

Ilustracją prac Instytutu Śląskiego jest dział wydawniczy, który ma już na swoim koncie kilka poważnych pozycji. Ostatnio wyszły z druku: W. Ogrodzińskiego „Dzieje piśmiennictwa śląskiego" i Hierowskiego „Śląsk walczy". W przygotowaniu jest nadzwyczaj ciekawy tajny dokument niemiecki, dotyczący spraw narodowościowych na Śląsku.

(z)

Obrona obszarnictwa w klerykalnym organie

W krakowskim „Tygodniku Powszechnym" czytamy z okazji jakiegoś referatu o reformie rolnej na zebraniu krakowskich związków zawodowych:

„Najwyższy już czas, aby zaprzestać tej nagonki na obywateli polskich, pozbawionych — bądź co bądź — swoich warsztatów pracy i wyrzuconych z ognisk domowych na skutek zaszłego przełomu dziejowego i to jeszcze obecnie, kiedy doszło się do przekonania, stwierdzonego też przez najwyższe czynniki rządowe, że dziś każdego Polaka należy cenić na wagę złota, a przede wszystkim wciągnąć do pracy nad odbudową Polski".

Zechce p. F. L. — autor notatki — rozważyć co następuje:

Po pierwsze, że w Polsce mamy o wiele ważniejsze kłopoty, aniżeli uprawianie nagonki na byłych obszarników i że rozpatrujemy kwestię reformy rolnej przede wszystkim na płaszczyźnie naprawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej i zwrotu chłopom ziemi, którą już okupili wiekową pracą na niej wielu pokoleń ich przodków.

Po drugie, że dla olbrzymiej większości obszarników w Polsce ich dobra były nie warsztatem pracy, lecz ŹRÓDŁEM DOCHODU BEZ PRACY, że natomiast warsztatem pracy były dla robotników rolnych i chłopów małorolnych, którym „zaszły przełom dziejowy" tę ziemię właśnie zwrócił.

Po trzecie, że wprawdzie my chcemy wszystkich — nawet byłych obszarników wciągnąć do pracy dla Polski, ale, niestety, znaczna część byłych obszarników woli prowadzić nadal podziemną walkę z obozem demokratycznym, uprawiać szabrownictwo i spekulację, wreszcie szlakiem Potockich uciekać zagranicę.

Czy więc rzeczywiście warto tak namiętnie występować w ich obronie?

Chyba, że „Tygodnik Powszechny" chce sobie zarobić na nowe miano „Powszechnego Tygodnika Obszarników".

A może — to przemawia zeń obawa o „warsztaty pracy" (o powierzchni kilkuset tysięcy hektarów) — nietkniętych dotąd przez reformę rolną dóbr martwej ręki?

ZEZ

»Trybuna Wolności«

Ukazał się 103 numer „Trybuny Wolności"

o następującej treści:

Stefan Tarnowski — Demokracja socjalistyczna a Polska

Fr. Łęczycki — Powstanie Krakowskie

Józef Kowalczyk — Dokąd idą Niemcy

Ż. Kormanowa i I. Kowalska — U nas inaczej

Jerzy Górski — Drogi rozwoju ZSRR

Przed wyborami do Sejmu — Prawo wyborcze demokracji polskiej —

Wybory przedmajowe —

Na widowni Międzynarodowej

Konstytucja odrodzonej Jugosławii

Stara polityka pod nową maską

Kampania wyborcza we Francji

Ruch Robotniczy Zagranicą

Walka z reakcją na Węgrzech

Na łamach Prasy

Naturalna gra cen czy działanie spekulacji

Z Życia Partii

Gminny Komitet PPR

Jak przeprowadzić odprawy wydziałowe

Kalendarz wydarzeń I-1810

Jak kamienie rzucone na szaniec...

Pogrzeb ZWM-owca zamordowanego przez faszystów

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Wieś Gąsocin powiatu ciechanowskiego, miejsce urodzin zamordowanego przez bandę NSZ na Gubałówce w Zakopanem, Władka Mrozowa, okryła się żałobą.

Ohyda zbrodni popełnionej na dziewiętnastoletnim synu chłopskim, zapalonym ZWM-owcu, przytłacza serca wszystkich mieszkańców wsi. Powaga i smutek malują się na twarzach zebranej młodzieży i ludu wiejskiego. Wstrząśnięci do głębi wypadkiem, przeżywają głęboki ból i żal.

W chacie rodzinnej, leżą zwłoki zamordowanego. Setki młodzieży i starszych, przesuwają się niekończącym się łańcuchem przed trumną w niemym skupieniu, oddając cześć poległemu. Wśród jarzących się świec i zieleni wieńców, wśród zapachu świerków i dymu gromnic, leży ten, taki młody, taki pełen entuzjazmu i wiary w przyszłość. Władek, przedwcześnie zgasły na ZWM-owskim szlaku życia.

Na zewnątrz zbierają się delegacje nasze, delegacje organizacji Polskiej Partii Robotniczej i tłum mieszkańców wsi okolicznych. Zajeżdżają auta ciężarowe z Ciechanowa z delegacjami ORMO, Milicji i UB. Ustawia się długi kondukt pogrzebowy. Miejscowy proboszcz wyprowadza zwłoki. Orkiestra gra marsza żałobnego Szopena. Melodia jego miesza się z głośnym płaczem rodziny i najbliższych.

Kondukt pogrzebowy wkracza do kościoła. Trumna spoczęła na wysokim katafalku. Już o zmroku ZWM-owcy biorą ciało na ramiona, by je zanieść na cmentarz i złożyć na miejscu wiecznego spoczynku. Rusza kondukt, wyciągając się w długi rząd. Lud wiejski zawodzi smętną pieśń żałobną.

Cmentarz. Trumna spoczęła przy wykopanym grobie. Pleban odprawia ostatnie modły. Tłum otaczający grób, kamienieje w bezruchu. Nad grobem przemawia delegat Zarządu Głównego ZWM.

„Odchodzisz od nas drogi kolego. Bandycka zbrodnicza ręka, zgasiła twoje młode życie. Jeszcze parę dni temu podziwialiśmy twój młodzieńczy entuzjazm do życia, do nauki, do wiedzy. Patrząc na tę polską wieś — tak zacofaną i biedną, zrozumiałeś, że nie ma lepszej drogi dla synów chłopskich, jak droga walki o wiedzę, na którą wstąpiłeś.

Byłeś wyrazem niespożytej energii, wyrazem wartości synów ludu polskiego. Pracą i wysiłkiem zdobyłeś nasz podziw i uznanie. Wybraliśmy ciebie, wśród tysięcy młodzieży, by ci dopomóc, by ci dać możność nego pogrzebu.

Dlaczego w wolnej Ojczyźnie, morduje się synów robotników i chłopów, chcących się kształcić, wzbogacać swą wiedzę? Dzieje się tak dlatego, że ci, którzy zawsze gnębili lud polski, chcą go gnębić nadal. Oni nie chcą pozwolić na to, by syn robotnika i chłopa polskiego, mógł się kształcić. Bandyci i zbóje chcą dziś zastraszyć lud polski.

Naród patrzy dziś na Twoją trumnę pełen bólu i żalu. Stanęła dziś nad Twoją trumną ta organizacja, którą pokochałeś, nad Twoją trumną w obliczu majestatu śmierci chylą się jej sztandary, my, przyjaciele twoi i koledzy, cały Związek Walki Młodych, pochylamy głowy, przysięgając, że do ostatniego tchnienia walczyć będziemy o te prawa ludu i młodzieży polskiej, dla których zginąłeś i od tych praw nie ustąpimy".

Przemawia sekretarz PPR-u z Ciechanowa: Cichy płacz wzruszonego do głębi tłumu towarzyszy przemówieniom i pierwszym grudom ziemi, które z głuchym łoskotem padają na trumnę w głębokiej ciszy; tłum rozchodzi się w skupieniu pod wrażeniem wzruszenia, wywołanego tym manifestacyjnym pogrzebem.

ZET

NASI CZYTELNICY piszą

Karygodne lekceważenie niebezpieczeństwa

Uwaga! życie ludzkie jest zagrożone

Jesteśmy lokatorami domu przy ul. Markowskiej 16, róg Ząbkowskiej. Dom ten jest pięciopiętrowy (cztery piętra i facjaty).

W roku 1944 na jesieni, gdy Praga została zdobyta przez wojska radzieckie i znajdowała się pod obstrzałem ciężkiej artylerii niemieckiej, na jezdnię przy ul. Markowskiej, przed wyżej wymienionym domem padł pocisk, na skutek czego dom uległ poważnemu zniszczeniu Zostały powyrywane drzwi, okna i w kilku miejscach pękły ściany, aż do fundamentów.

Wkrótce już minie dwa lata jak BOS stwierdził, że dom należy natychmiast zabezpieczyć, gdyż może on grozić zawaleniem pod wpływem zmian atmosferycznych i dużego ruchu kołowego (wozy ciężarowe, tramwaje).

Dom jest własnością miejską. Jeśli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte roboty zabezpieczające, może nastąpić katastrofa, bo rysy w ścianach powiększają się. Dopuszczenie do zniszczenia domu, który może jeszcze stać długie lata, byłoby, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych, skandalem. Łatwiej chyba jest dokonać remontu, niż odbudowywać z gruzów.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę jak trudno jest dziś o mieszkanie, więc nikt nie może się dziwić, że lokatorzy domu przy ul. Markowskiej 16 mieszkają tam dalej, mimo niebezpieczeństwa, jakie im zagraża, zwłaszcza, że każdy z nich zajmując mieszkanie włożył w jego remont sumy sięgające tysięcy zł.

Uprzejmie prosimy Redakcję „Głosu Ludu" o wydrukowanie naszego listu, wierząc, że zmusi to odpowiednie czynniki do zainteresowania się sprawą tak dla nas ważną i pilną.

Lokatorzy domu przy ul. Markowskiej 16

Drukujemy skwapliwie. Wierzymy również, że to odniesie skutek. I bardzo prosimy o zawiadomienie nas o nim. Gdyby wbrew naszym nadziejom skutku jednak nie było, prosimy o zawiadomienie nas, abyśmy mogli poszukać środków jeszcze bardziej drastycznych dla zapobieżenia katastrofie, zagrażającej życiu wielu ludzi. (RED.).

Niemcy powinni zapłacić

za dewastację naszych lasów

Okupant niemiecki przez sześć lat krwawej okupacji poza spaleniem miast i wsi, zniszczeniem fabryk i wywiezieniem maszyn zdewastował nasze lasy. Wycięciem około 150.000.000 m sześć. drzewostanu naszego pozbawił nas na przeciąg 18 lat możliwości planowo gospodarować lasem, gdyż 18 etatów rębnych zrabowali nam Niemcy.

Odbudowa Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Grudziądza, Poznania i setek innych miast i tysięcy wsi wymaga zużycia według planu trzyletniego około 2, — 2,5 mil. m sześć. drewna budulcowego rocznie. Koleje, kopalnie węgla, fabryki wyrobów drzewnych i inne gałęzie gospodarki państwowej, aby planowo mogły pracować potrzebują dalszych około 4.000.000 m sześć drewna rocznie. Pozbawieni jesteśmy możności eksportowania drzewa zagranicę, a przecież przed wojną eksport drzewny stanowił jedną z czołowych pozycji budżetu państwowego.

Ażeby nie wyniszczyć resztek naszych lasów, a jednocześnie móc zaspokoić wyżej wymienione zapotrzebowania, pozwalam sobie zwrócić uwagę naszym czynnikom miarodajnym, ażeby na równi z innymi sprawiedliwymi postulatami, zażądali na Konferencji Pokojowej zwrotu nam z lasów niemieckich 150.000.000 m sześć. drzewa, partiami rocznymi po 10.000.000 m sześć. drzewa rocznie z prawem częściowego przerobienia w Niemczech.

Jan Wiśniewski

Osobliwy duszpasterz

czyli: miłosierdzie dla wdów i sierot

Już przeszło 10 lat w tutejszej parafii obowiązki duszpasterskie sprawuje ks. proboszcz, Marceli Stokowski, którego osobliwe praktyki pragnę podać ku budującej wiadomości wszystkich wiernych, Książęcej Kurii Metropolitalnej oraz władz szkolnych, jako że młodzież ucząca się właściwie pozostaje pod jego auspicjami.

Ks. Stokowski znany jest z pobierania nadmiernych świadczeń za posługi duchowne jako to: chrzest, ślub, pogrzeb, za ten ostatni aż 4.000 zł wzwyż. Chodzą gadki, że już dawniej, jeszcze przed wprowadzeniem ślubów cywilnych miał się tak wyrazić: „Jeśli nie możecie zapłacić, żyjcie na wiarę!" Jeśli to prawda, to do góry tego jegomościa, co jest za wolną miłością!

A teraz dwa przykłady jego osobliwego arcypostępowania.

Pewnego dnia, było to na początku września br., chcąc umieścić nowego organistę (gdyż poprzedni nie mógł już z nim wytrzymać) w mieskaniu, sprowadza milicję przeciw rzekomej opornej gospodyni i każe strzelać do niej na podwórzu, na którym w tym samym czasie bawi się dwuletnie dziecko.

Inny wypadek.

Dwa tygodnie temu umarł na gruźlicę b. dyrektor tut. gimnazjum i liceum, śp. Franciszek Szwarc. Choroba trwała cały rok. Szczupła pensja, wypłacana tylko do lata, rzecz jasna, nie mogła opędzić wydatków, związanych z leczeniem choroby, zwłaszcza, że rodzina zmarłego składa się z żony i trojga małych dzieci, z których najmłodsze jeszcze jest w wieku niemowlęcym.

Zaznaczyć trzeba, iż wymieniony ksiądz jest prezesem T-wa Szkolnego i założycielem zakładu, a więc niejako kolegą nieboszczyka. Podczas gdy zespół nauczycielski zebrał w chwili zgonu kolegi kilka tysięcy dla wdowy, pozostałej literalnie bez środków do życia, spółdzielnia miejscowa pośpieszyła z doraźną pomocą, ofiarując gratisowe produkty, a wikary pomagał również bezinteresownie, ksiądz proboszcz Stokowski bierze za pogrzeb CZTERY TYSIĄCE ZŁ, a na słowa członka rodziny, że wszak trudno uiścić tak wysoką sumę w katastrofalnych warunkach, replikuje: „Przecież zebraliście więcej". Nazajutrz po pogrzebie rodzina głodowała. Trzeba przyznać, iż elita tutejszego społeczeństwa, bynajmniej nie ateusze, już odpowiednio zareagowała oburzeniem na takie postępowanie.

Na zakończenie „mała" uwaga.

Ten sam ksiądz dba bardzo o splendor zewnętrzny swej parafii. Podczas gdy sam budynek kościelny przedstawia nędzną ruderę, ze składek wiernych ufundował na plebanii dwupiętrową kamienną kondygnację, której koszty budowy wynoszą parę milionów złotych.

Co na to społeczeństwo, wierni, władze świeckie i duchowne, a zatem nade wszystko Kuria Metropolitalna?

WIKTOR SPARTAK
Dęblin—Irena

(Nazwisko znane redakcji).

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Deskiewicz J., Lubień. Wiersza pt. „Budujemy Warszawę" drukować nie będziemy. Mało ma on wspólnego z poezją. Jest to proza rymowana.

Ob. Dawidowicz J., Wrocław. Opowiadania drukować nie będziemy z braku miejsca. Spróbujcie przesłać do któregoś z czasopism literackich. Ze swej strony prosimy o krótkie reportaże. — Forma, język i styl nadesłanego opowiadania wskazują na duże zdolności. Warto pisać.

Ob. Okoński J., Pograszew. Z wiersza nie skorzystamy. Nie nadaje się do druku.

Ob. Kodym Franciszek, Węgrów Podlaski. Z powodu braku miejsca nie zamieścimy.

Ob. Mad, Radom. Odpowiedzieliśmy listownie.

Ob. Broszczyk Konrad — Piła. Z nadesłanych fraszek — nie skorzystamy. Nie mniej prosimy o nadsyłanie dalszych. Może coś „pójdzie".

Ob. Z. Krzemińska — Grójec. Wiersz nieudany. Drukować nie będziemy. — Może lepiej spróbować prozy? — aby tylko bez słowika, gaju, maja i wiosny.

Ob. Dargiel M., Pasłek. Tym razem nie skorzystamy. Prosimy raczej o krótkie notatki z życia okolicy.

Ob. K. Imach. Zapytujecie, czemu węgiel przydziałowy otrzymuje się na osobę, nie na izbę. Oczywiście stanowi to pewne uproszczenie konieczne ze względu na to, że system przydziałowy musi być jak najbardziej nieskomplikowany i jak każde uproszczenie posiada i pewne mankamenty nie do uniknięcia. Ale jednakże wydaje się, że mimo pozorów sprawiedliwiej jest przydzielać węgiel członkom rodziny również. Bo, proszę pomyśleć: rodzina z paru osób nie tylko pali w piecu, ale i gotuje — więcej niż osoby samotne. Poza tym w skład rodziny na ogół wchodzą małe dzieci — te i więcej siedzą w domu i wymagają lepszych warunków, niż osoby dorosłe pracujące. To samo odnosi się do starców. Myślę więc, że słuszniejszy jest nasz obecny system, niż ten, który proponujecie.

Na pozostałe pytania odpowiemy następnym razem.

Studenci Politechniki Warszawskiej apelują

Czy słuszne jest stanowisko władz uniwersyteckich?

List poniższy traktujemy jako materiał do dyskusji, rezerwując sobie prawo zajęcia własnego stanowiska. Red.

Często w prasie ukazują się artykuły na temat braku inżynierów. Był apel do Polaków - inżynierów, przebywających zagranicą, by wracali do kraju. Tymczasem w kraju nie wszystko się robi, ażeby powiększyć kadry inżynierów. Na Politechnice Warszawskiej w roku akademickim 1946/47 będą czynne wszystkie kursy na wydziałach: architektury, inżynierii, chemicznym, elektrycznym. Natomiast na wydziale mechanicznym będą czynne tylko 1 i 2 kurs. Według informacji 3 kurs ma być czynny za rok, zaś 4 — za dwa lata, więc starsi studenci wydziału mechanicznego Politechniki Warszawskiej, mający 2 lub 3 kursy, będą jeszcze czekać rok, względnie dwa.

Dlaczego nam się wyrządza taką krzywdę? Starania studentów u władz Politechniki w sprawie uruchomienia wyższych kursów wydziału mechanicznego, pozostały bez skutku. Argumentacja o braku profesorów, czy lokalu jest niesłuszna.

W roku ubiegłym w ogóle wydziału mechanicznego na Pol. Warszawskiej miało nie być. Dopiero na skutek demonstracji ulicznej i starań u najwyższych władz państwowych, wydział mechaniczny został utworzony; znaleźli się wówczas i profesorowie i lokal. Jeśli chodzi o profesorów, to ci koniecznie potrzebni mogliby dojeżdżać z Łodzi do Warszawy, lub dwa tygodnie wykładać na Politechnice Łódzkiej, a 2 tygodnie na Politechnice Warszawskiej. Właśnie obecnie niektórzy profesorowie dojeżdżają z Warszawy do Łodzi, a inni z Łodzi do Warszawy.

Tą drogą zwracamy się jeszcze raz do właściwych czynników z prośbą o uruchomienie 3 i 4 kursu wydziału mechanicznego na Politechnice Warszawskiej.

Grupa studentów

W sprawie granatowej policji

W związku z ogłoszeniem w prasie szeregu nazwisk b. funkcjonariuszy policji granatowej, ubiegających się o rehabilitację, zwracam uwagę, że jeśli inicjatorom rzeczywiście chodzi o niedopuszczenie jednostek skompromitowanych, należy umożliwić obywatelom obejrzenie fotografii kandydatów do rehabilitacji w jakimś dostępnym miejscu.

Szary obywatel, ofiara niecnych sprawek granatowych zbirów w czasie okupacji, rzadko rozpozna swych prześladowców na podstawie nazwiska, którego najczęściej nie zna, i kilku danych personalnych, ogłoszonych w gazecie.

Jedna z ofiar terroru policji granatowej

*

— Uwagę autora powyższego listu należy uznać za bezsprzecznie słuszną. — Rzecz prosta, byłych granatowych policjantów należy rehabilitować tylko w miejscowościach, w których działali.— Wydaje nam się słuszne, by wnioski rehabilitacyjne były ogłaszane we wszystkich gazetach polskich na koszt osób, którzy się o rehabilitację starają.

(RED.)

—*—

Słuszna inicjatywa fryzjerów

Stanowisko, zajęte przez autora listu, podzieli chyba cały świat pracy. Inicjatywa fryzjerów - peperowców godna jest jak najszerszego i — trzeba to podkreślić — szybkiego poparcia. Red.

W prasie rzuca się najrozmaitsze hasła, propagujące spółdzielczość pracy. Jak my, fryzjerzy, mamy ustosunkować się, do tych ogólnych planów gospodarczych, by wnieść zdrową inicjatywę do ogólnej pracy całego społeczeństwa? Jesteśmy reprezentantami rzemiosła, które zalicza się do usług osobistych pierwszej potrzeby. Praca nasza jest wyczerpująca i męcząca, a zarobki przeciętnego fryzjera, nie stoją w żadnej proporcji i w stosunku do zarobków właściciela zakładu. Podwyższanie cen za wykonywaną pracę, by rzekomo poprawić byt zatrudnionym pracownikom jest po prostu zwiększeniem dochodów właściciela i godzi tym samym w samego pracownika, gdyż pociąga podwyżkę cen na inne artykuły.

Jedyną drogę, wiodącą do poprawy naszego bytu widzimy w masowym zrzeszeniu się w spółdzielnie pracy. Spółdzielniom tym odnośne władze winny przydzielić przede wszystkim poniemieckie zakłady pracy, hotele miejskie, dworce, lokale pożydowskie, fryzjernie przy instytucjach państwowych (np. Radzie Ministrów, czy Ministerstwach i inne).

My, peperowcy, staniemy pierwsi w szeregu do pracy, ale chcemy, żeby to nie było czcze mówienie, a konkretne działanie.

M. P.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 30 bm. Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

PRACOWNICY MINISTERSTWA NA POMOC ZIMOWĄ

Zamiast zadeklarowanych ostatnio na posiedzeniu plenarnym Rady Narodowej m. st. Warszawy 4.800.000 zł przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, złożyło ono 5.200.000 zł na Akcję Pomocy Zimowej. Różnicę — 400.000 zł ofiarowali pracownicy Ministerstwa.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO NORWIDZIE W MUZEM NARODOWYM

W pierwszych dniach grudnia, w Muzeum Narodowym, zostanie otwarta wystawa pamiątek po Cyprianie Norwidzie. Zawierać ona będzie szereg autografów Norwida, wszystkie wydania jego dzieł oraz prace graficzne zebrane z poszczególnych zbiorów i archiwów.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA GOTOWA BĘDZIE 1.I.1947 R.

Odbudowa gmachu dawnego szpitala ZUS-u, przeznaczonego obecnie na biura Ubezpieczalni Społecznej, dobiega końca. Odbudowę rozpoczęło SPB w sierpniu br. Obecnie obsadza się futryny i w najbliższym czasie przystąpi się do robót szklarskich.

Gmach gotowy będzie 1 stycznia 1947 r.

WARSZAWA OTRZYMA ZOO

Naczelna Rada Odbudowy przeznaczyła na odbudowę ZOO 1 milion złotych. Wkrótce więc Warszawa będzie miała z powrotem ogród zoologiczny.

UWAGA! WŚCIEKŁY PIES

W dniu 18 bm., w okolicy Placu Szembeka na Grochowie, parę osób zostało pogryzionych przez psa mieszańca, maści czarnej, podpalanej. Jak się okazuje pies ten był wściekły. Wszystkie osoby pogryzione przez niego, winne zgłosić się natychmiast do lekarza sanitarnego w Miejskim Urzędzie Sanitarnym, lub też do Państwowego Zakładu Higieny przy ulicy Chocimskiej 24, celem przeprowadzenia szczepień przeciwko wściekliźnie.

Otwarcie dwóch nowych kin w Stolicy

W ciągu najbliższych dni Warszawa otrzyma dwa nowe kina, których remont znajduje się już w końcowym stadium robót. Jedno z nich to „Palladium", przy ul. Złotej 7. Odbudowa tego największego i najnowocześniejszego kina stolicy trwała parę miesięcy, gdyż lokal znajdował się w stanie dużego zniszczenia. Sala kina obliczona na blisko 1.000 miejsc, odbudowana jest na wzór swego poprzedniego wyglądu. Obecnie dobiegają już końca roboty wewnętrzne jak: zakładanie instalacji elektrycznej, wiórkowanie podłóg itp. i w najbliższych dniach nastąpi otwarcie kina.

W końcowym stadium remontu znajduje się również lokal kina „Stylowy", przy ul Marszałkowskiej 112.

Otwarcie kina obliczonego na 850 miejsc nastąpi przypuszczalnie w pierwszej połowie listopada.

Rejestracja kart odzieżowych przedłużona

Wydział Artykułów Przemysłowych komunikuje, że termin rejestracji kart odzieżowych zbiorowo przedłuża się do dnia 5 listopada.

Jednocześnie do dnia 10 listopada sklepy rozdzielcze będą rejestrowały indywidualnie posiadaczy kart z wolnych zawodów, dozorców, rezerwistki, rodziny wojskowych i inwalidów.

Papierosy za październik

Resort Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że zakończenie rozdziału papierosów P.M.T. na karty zaopatrzenia na m-c październik nastąpi z dniem 31.10 1946 r. Rozliczenia kuponowe z rozdziału winny być złożone przez sklepy i budki w terminie do dnia 4 listopada 1946 r. włącznie, w Hurtowni Tytoniowej „Społem" przy ul. Otwockiej Nr 14.

W Dzień Zaduszny otoczymy serdeczną opieką

groby i miejsca kaźni bojowników o wolność

POLACY!

Ojczyzna nasza usiana jest grobami. Nie ma w Polsce skrawka ziemi, gdzieby nie spoczywały zwłoki pomordowanych Rodaków. Nie ma rodziny, która nie opłakiwałaby swoich najbliższych — żołnierzy poległych w obronie godności, czci i niepodległości Narodu, bohaterskich bojowników o wolność Polski, mężczyzn, kobiet i dzieci, poległych i pomordowanych przez odwiecznego naszego wroga.

Na ziemi naszej poległy również tysiące żołnierzy Armii Czerwonej w jej wielkim pochodzie ku zwycięstwu nad wspólnym wrogiem, w śmiertelnych zmaganiach „Za Waszą Wolność i Naszą".

Na naszych ziemiach, w piecach krematoryjnych i obozach Majdanka, Treblinki, Oświęcimia i innych, znalazły śmierć z rąk niemieckich i miliony obywateli innych narodów, wyrwanych przemocą z ojczystych progów.

Ludzkość od zarania swego istnienia, poprzez wszystkie epoki i ustroje społeczne, czci pamięć swych zmarłych i daje temu wyraz w symbolicznych formach, właściwych tradycji narodowej i duchowi czasu.

W dzień Zaduszny Naród Polski składa hołd swym zmarłym, zdobiąc kwiatami ich groby. W całej Polsce zapłoną znicze cmentarne. Zaduszki Polskie, to dzień ogólnej narodowej żałoby. Aby dać jej godny wyraz, należy otoczyć serdeczną opieką groby i miejsca kaźni.

Powołany do realizacji tego zadania Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność podejmuje w całym Kraju szeroką akcję zbierania funduszów i wzywa społeczeństwo do współdziałania w tej akcji.

Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność

Caritas, Komisja Centralna Związków Zawodowych, Liga Morska, Polski Czerwony Krzyż, Polski Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Osadników Wojskowych, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Program uroczystości

Święta Umarłych w Warszawie

Uroczystości Święta Umarłych będą miały następujący przebieg:

Dnia 31.10.1946 r.

Godz. 17. Praga — Plac przed Bazyliką. Modlitwy żałobne i poświęcenie trumien 300 żołnierzy, poległych w walkach o Warszawę.

Godz. 16. Śródmieście.

Zbiórka delegacji z wieńcami i pocztami sztandarowymi na Placu Gwiaździstym (na Rozdrożu).

Godz. 16.30.

Wymarsz trasą: Aleja Stalina, Bagatela, Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedm., luka między dawną Komendą miasta i hotelem Europejskim do Grobu Nieznanego Żołnierza.

Porządek przed Grobem Nieznanego Żołnierza:

Prawy chodnik (stojąc frontem do Grobu Nieznanego Żołnierza): Kompania Honorowa i orkiestra.

Lewy chodnik: Poczty sztandarowe.

Środek placyku: Delegacje z wieńcami.

Godz. 18. Apel poległych. Składanie wieńców. Odśpiewanie „Roty".

Dnia 1.11.1946 r.:

Godz. 9.30. Zbiórka organizacji z pocztami sztandarowymi i wieńcami (wiązankami) na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Godz. 10. Eksportacja 300 trumien żołnierzy, poległych w walkach o Warszawę — od bramy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Godz. 11. Msza św. polowa. Po Mszy św. poświęcenie mogił, składanie wieńców i wiązanek, zapalanie świec.

Ze względu na możliwość zatarasowania dostępu do cmentarza w godz. od 9.30 do 10, Komitet Organizacyjny prosi o możliwie wczesne przybycie.

Zbiórka uliczna na Fundusz Opieki nad grobami bojowników o wolność

Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność organizuje w dniu 1, 2 i 3 listopada zbiórkę uliczną na terenie całego państwa, na fundusz prowadzonej akcji opieki nad grobami polskimi w kraju i za granicą.

Zbiórka przeprowadzona będzie drogą sprzedaży specjalnych znaczków, nalepek oraz ofiar, złożonych na listę imienną.

Ze względu na doniosły cel przeprowadzonej akcji nie powinno zabraknąć nikogo, kto by nie złożył swojej najdrobniejszej nawet „cegiełki". (g)

Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzw. Komisji Mieszkaniowej.

BEDNAREK WŁADYSŁAW, kotlarz, zatrudniony w porcie Czerniakowskim, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ulicy Słonecznej 50 m. 28.

KAMIŃSKA STANISŁAWA, sprzątaczka, zatrudniona w Ministerstwie Przemysłu otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ulicy Orzybowskiej 5 m. 6.

GOŁOS MARIAN, kier. ruchu, zatrudniony w firmie „B-cia Borkowscy", otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią w lokalu przy ulicy Grochowskiej 332 m. 3

ZAKRZEWSKI FERDYNAND, robotnik, zatrudniony w Państw. Centrali Handlowej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ulicy Piusa 11 m. 12.

BUCZYŃSKA HANNA, urzędniczka, zatrudniona w Ministerstwie Przemysłu, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ulicy Piusa 38 m. 6.

DLUBAK WACŁAW, pracownik umysłowy, zatrudniony w Urzędzie Pocztowym, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Hożej 1 m. 4.

ŚLIWA KAZIMIERZ, rachmistrz, zatrudniony w Inspekcji Sieci, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę i kuchnię w lokalu przy ul. Smulikowskiego 5 m. 8.

KRONIKA PARTYJNA

ZEBRANIE NAUCZYCIELI CZŁONKÓW PARTII

Komitet Warszawski PPR zawiadamia, że w środę, 30 października o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57), odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli członków Partii.

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu dzisiejszym zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Sytuacja polityczna w kraju i zagranicą":

o godz. 17 Min. Ziem Odzyskanych (Litewska), Komisja Remontowo - Budowlana, Terenowe ul. Koszykowej w K. D. (Mokotowska 48);

o godz. 15 Min. Oświaty (Al. Pierwszej Armii),

o godz. 16 Min. Spraw Zagranicznych (Al. Pierwszej Armii), zebranie egzekutywy, oraz Koło Filtry (Koszykowa 81) zebranie ogólne pracowników, referat wygłosi tow. Jurecki.

DZIELNICA POŁUDNIE

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „PPR w odbudowie Polski": Min. Aprowizacji (Chocimska 28) oraz Miejskie Zakłady Ogrodnicze (Chodkiewicza 18), o godz. 16 referaty wygłoszą ttow. Karłowicz i Jura; Min. Zdrowia (Chocimska 24) referat wygłosi tow. Bieńkowski, o godz. 15; Koła Terenowe ul. Szustra i Rodgera o godz. 18 w lokalu K. D. (Willowa 8/10) referaty wygłoszą ttow. Wiśniewski i Żeligowski.

DZIELNICA POWIŚLE

Koło partyjne Dolny Ujazdów organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 ogólne zebranie członków i sympatyków, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Trzyletni plan gospodarczy".

W czwartek, 31 października, odbędą się zebrania kół partyjnych: IV Oddział Drogowy (Rozbrat) o godz. 16.30 referat tow. Sztelnera n. t. „Ruch robotniczy w Polsce". Drukarnia „Książka" (Smolna 12) godz. 16.45 referat n. t. „PPR w odbudowie Polski" wygłosi tow. Werfel. Warsztaty Samochodowe (Czerniakowska 130) o godz. 15.30 tow. Grzędzielski wygłosi referat n. t. „Międzynarodowa sytuacja polityczna".

DZIELNICA ZACHÓD

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „PPR w odbudowie Polski":

o godz. 12 Nowicki (Prądzyńskiego) i M.Z.K. Budowlani referaty wygłoszą ttow. Libert i Kuźma;

o godz. 18 Koła Terenowe ul. Prądzyńskiego, Górczewskiej, Leszno i Gibalskiego w lokalu K. D. (Działdowska 6) referaty wygłoszą ttow. Kuźma i Dąbrowski;

o godz. 15.30 „I Stolarnia Mechaniczna" (Żelazna 43), „Henneberg" (Wolska 17), referaty wygłoszą ttow. Błażejewski i Wilkoszewski.

DZIELNICA PÓŁNOC

Koło partyjne S.P.B. Żoliborz (Płońska Nr 6) organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 16.30 zebranie członków, na którym tow. Leski wygłosi referat n. t. „Trzyletni plan gospodarczy".

DZIELNICA OCHOTA

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie koła terenowego Nr 1 w lokalu K. D. (Niemcewicza 9), na którym tow. Nieciuński wygłosi referat n. t. „Trzyletni plan gospodarczy".

DZIELNICA GROCHÓW

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu dzisiejszym zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Sytuacja polityczna w Polsce":

Ośrodek Zdrowia (Zamieniecka 43) o godz. 13,

„Perun" (Grochowska 303) o godz. 13,

„Wagonownia", o godz. 15.30 referat wygłosi tow. Słuczański.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Rola i zadania PPR":

o godz. 15 „Depo Wschodnie" (Obiazdowa), „Cynkownia" (Woinicka 1) i W-wa Wschodnia Parowozownia:

o godz. 15.30 M.Z.K. (Kawęczyńska 16),

o godz. 16 P.Z.T. (Ratuszowa 11);

o godz. 18 Koło Terenowe ul. Czynszowej i Środkowej w lokalu przy ul. Środkowej 21/23;

o godz. 17 Koło Terenowe ul. Radzymińskiej w lokalu M.Z.K. Kawęczyńska Nr 16.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO

Dziś o godz. 16 odbędzie się w lokalu Komitetu Dzielnicowego Powiśle (Mokotowska 48) zebranie kobiet dzielnicy Powiśle.

Ekonomiści polscy budują własny dom

W bieżącym miesiącu Polskie Towarzystwo Ekonomiczne rozpoczęło budowę Domu Ekonomistów Polskich im. prof. Ludwika Krzywickiego, w Warszawie, przy ul. Nowy Świat nr 49.

Budowa ta doszła do skutku dzięki serdecznemu stanowisku Rządu, a w szczególności p. ministra Odbudowy, p. prezesa Centralnego Urzędu Planowania oraz p. wiceprezydenta Piotrowskiego, Dyrektora BOS.

Budynek przy ul. Nowy Świat 49 jest domem zabytkowym i zostanie wykonany w pierwotnej swej formie. Projekt wykonał Wydział Architektury Zabytkowej BOS.

W gmachu tym przewidziane są sale wykładowe i odczytowe, biblioteka, pomieszczenia na lokale biurowe, na redakcję czasopism ekonomicznych i w przyszłości na instytut ekonomiczny.

Ostatnio Towarzystwo uzyskało środki finansowe na wydawanie kwartalnika naukowego „Ekonomista" oraz na wydanie szeregu świeżo opracowanych dzieł naukowych.

Poza pracą wydawniczą i naukową, Towarzystwo od przeszło roku, jak również i w czasie okupacji, prowadziło akcję dyskusji i referatów na ogólne tematy gospodarcze.

GŁOS SPORTOWY

Zjawa czy rzeczywistość?

Gdzie Związek Związków Sportowych i co z weryfikacją sportowców

Na ogół wszystkie ogólnopolskie związki sportowe są w naszym życiu sportowym widoczne i znane. Jedne żyją bardziej intensywnie, drugie mniej — ale żyją i „przeważnie" wiadomo, gdzie ich szukać.

Jest jednak jeden związek, b. poważny, będący „kwintesencją" wszystkich związków, który od chwili swego powstania — jeszcze się czynnie nie ujawnił (w pracy). Jest to Polski Związek Związków Sportowych.

Że nie jest on jednak „zjawą" — to widzieliśmy na pierwszej Sesji Państwowej Rady WF i PW, gdzie był licznie reprezentowany. Ale, że nie pracuje — również dobrze wiemy.

Nie mamy zamiaru atakować Zw. Zw. Sport. w którym zasiada szereg osób, mających b. duże zasługi dla sportu polskiego. Chcemy tylko dowiedzieć się, po co został stworzony ten Związek i jakie są jego cele? Przynajmniej do tej pory nie wykazał on żadnego śladu życia. Tymczasem szereg spraw, niezwykle pilnych w naszym życiu sportowym — jest niezałatwionych, jak np. weryfikacja sportowców.

A więc np. w nadchodzącą niedzielę ma się odbyć w Łodzi mecz bokserski Łódź—Śląsk. W barwach Śląska w wadze półśredniej ma walczyć Rademacher.

Łódź już ogłasza, że na start tego zawodnika nie zgodzi się w żadnym wypadku. Stąd wniosek, że Śląsk nie jest w Polsce, gdyż tam Rademacher może walczyć — a w Łodzi nie.

Drugi kwiatek: kilka godzin przed startem meczu pływackiego Katowice — Łódź w Łodzi, została niedopuszczona na start i „zawieszona" pływaczka łódzkiego ASZ, Tatiana Dawidowiczówna, za rzekomą współpracę z okupantem. Czy Dawidowiczówna „spadła" z nieba dopiero przed startem?

Gdzie są komisje weryfikacyjne i kto jest najwyższą instancją wyrokującą o tej weryfikacji? Śląsk swoje, Łódź swoje, Kraków swoje, Pomorze swoje — a co jest wspólne i ostateczne? — Magiczne widmo „ZZS", które milczy i obserwuje. Ale jak długo będzie to czynić?

„Dziennik Rzeszowski" z dn. 21 bm. w sprawozdaniu z meczu KS „Sokół" — Rzeszów — KS „Podgórze" — Kraków (3:0) podaje: „Mecz „Sokół" — „Podgórze" zakończył się sensacją, gdyż jeden z widzów, były więzień obozu koncentracyjnego we Flossenburgu (Bawaria), poznał w bramkarzu „Podgórza" swego kata, który przez 3 lata spełniał w kamieniołomach Flossenburga funkcję „kapo" i zajmował się tylko biciem Polaków i innych więźniów. Kat z Flossenburga został zatrzymany przez funkcjonariuszy miejscowego Urzędu B. P. Śledztwo w toku".

Jest to wypadek przykry i — życiowy. Nie wiemy, jak się ta sprawa skończyła. Może „kat" i „kapo" dowiódł, że działał na zlecenie organizacji podziemnej, a może zajmie się nim sąd specjalny. Ta sprawa nie dotyczy ZZS. Jednak setki innych spraw, konkretnie związanych z weryfikacją — musi być raz na zawsze załatwionych. Sport nie może tworzyć „państwa w państwie", ale będąc ściśle złączony z całokształtem życia, nie może tworzyć oddzielnych kanonów. Apelujemy do ZZS, aby choć w dziedzinie weryfikacji — ujawnił się ze „snu konspiracji". (D)

Stenia Kalusówna

Na boiskach Anglii

Występy ekstraklasy szwedzkiej

Mistrzowska drużyna Szwecji Norkopping F. C. przyleciała samolotem do Londynu, celem rozegrania kilku spotkań w Anglii z najlepszymi zespołami zawodowymi Pierwszej Ligi. Szwedzi grać będą z „Charlton", „Sheffield United", „Newcastle United" i „Wolverhampton Wanderers". Zespół szwedzki składa się z 15 graczy i kierowników oficjalnych. Norkopping F. C. grał w br. w Polsce (w Warszawie, Łodzi i na Śląsku). Chociaż Szwedzi nie odnieśli u nas specjalnych sukcesów — jednak zademonstrowali b. ładną piłkę nożną i grę prawdziwie „fair" pod każdym względem. Ciekawe jest, jakie wyniki osiągnie w Anglii mistrz Szwecji.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 **„Grube Ryby"**.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY" — o godz. 18 **„Wesele"** Wyspiańskiego.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie **„Asy I-ej klasy"**.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 **„Szkarłatne Róże"**.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 18 komedia A. Fredry **„Damy i Huzary"**.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. **„Autobus o 6-ej"**.

„KUKUŁKA" program **„Księżyc z papierosem"** codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta" Nowy Świat 8.

Sala „WEDLA" — (Zamoyskiego 26) — od 22 do 28 włącznie o godz. 19 wystawia sztukę **„Powroty"** Marii Morozowicz-Szczepkowskiej.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) wystawia codziennie barwną rewię pt. **„Igraszki Jesienne"** z udziałem: I. Skwierczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, H. Domańskiego, E. Rewery-Rewskiego, H. Denisa, E. Wiśniewskiego, Jagielskiego, Al. Piotrowskiego i innych.

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15, 17 i 19. Ceny biletów od 35 złotych.

KINA

Kino „POLONIA" — (Marszałkowska 56) — **„Upadek Japonii"**.

Kino „ATLANTIC" (Chmielna 33), — **„15-letni kapitan"**.

Kino „SYRENA" — Praga, Inżynierska 2, **„Ciche wesele"**.

Kino „TĘCZA" — Żoliborz, Suzina 4. **„Daleka droga"**.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — **„W krainie wiecznych lodów"**.

BALET PARNELLA W „ROMIE"

Po odbyciu 78 występów w miastach Polski — objechawszy najbardziej wysunięte miejscowości na Zachodzie na Ziemiach Odzyskanych — balet Parnella wystąpi w Warszawie w sali „Roma" ul. Nowogrodzka 49, w czwartek 7 listopada o godz. 18, oraz w poniedziałek, wtorek i środę 11, 12 i 13 listopada o godz. 18.

W programie: Lajkonik Krakowski, Łucznik, Świr, świr za kominem, Zaloty, Wesele chłopskie, Rapsodia Liszta, Ave Caesar, Wąlc cis-mol, Corrida, oraz fenomenalny balet „Cyrk Ballo". Udział bierze cały zespół. Mistrzowska ekipa: Zizi Halama, Olga Glinkówna, M. Łapińska, F. Puchówna, K. Sonowska, K. Gruszkówna, F. Parnell, Z. Kiliński, W. Borkowski, W. Milon, A. Kalinowski i B. Sławski. Orkiestra pod dyr. Z. Wichlera. Bilety już do nabycia w Kasie „Romy" codziennie od godz. 10 do 18.

Ze względu na małą liczbę występów prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów, gdyż żadne dostawne, ani stojące miejsca sprzedawane nie będą.

Zawody kolarskie w Łodzi

Beck i Pietraszewski triumfują

W Łodzi, na torze w Helenowie odbyło się zakończenie sezonu kolarskiego. Zorganizowano bardzo ciekawy wyścig „amerykański" parami na dystans 50 km. Początkowo bieg miał być dłuższy (75 km), jednak z powodu silnego wiatru i zimna, dystans skrócono.

Udział w wyścigu oprócz kolarzy miejscowych wzięły dwie pary warszawskie. Napierała — Kudert i Popończyk — Włodarczyk. Kolarze krakowscy, doskonały Gabrych i Dąbrowiecki nie przybyli.

Po ciekawej i emocjonującej walce zwycięstwo odniosła para łódzka: Bek — Pietraszewski. Bek wygrał wszystkie finisze. Drugie miejsce zajęła również para łódzka: Leonkiewicz — Sałyga a dopiero trzecią była para warszawska. Napierała — Kudert przed Popończykiem — Włodarczykiem.

Czas Beka i Pietraszewskiego wynosił (na 50 km) — 1:21:44.

Prawdopodobnie można już uważać sezon kolarski za zamknięty. Należy tylko żałować, że nie mieliśmy ani jednego „crossu" kolarskiego w tym sezonie. A szkoda, gdyż kolarski bieg na przełaj, bardzo zresztą popularny zagranicą, jest świetną zaprawą dla kolarzy i sprawdzianem ich wytrzymałości.

Walasiewiczówna we Wrocławiu

5,47 m w skoku w dal

Na Stadionie AZS we Wrocławiu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Wajs - Grętkiewiczowej, Mitanowej, Moderówny, Adamczyka i in. Zawody te wywołały duże zainteresowanie publiczności, pragnącej oglądać naszą mistrzynię z Ameryki w ostatnim jej starcie przed wyjazdem do USA, który nastąpi w dniu 8 bm.

Wyniki uzyskane, z uwagi na chłód i twardą bieżnię należy uważać za niezłe. W skoku w dal Walasiewiczówna uzyskała najlepszy swój wynik tegoroczny i jeden z najlepszych w Europie w sezonie bieżącym — skacząc — 5,47 m.

Poza tym w biegu na 5.000 m Kwiatkowski, biegnąc w słabej konkurencji uzyskał niezły czas 15:46,5. Inne wyniki były następujące:

Kobiety:

50 m: 1) Walasiewiczówna — 6,7 sek., 2) Mitan — 6,8 sek.; **60 m:** 1) Walasiewiczówna — 7,5 sek., 2) Mitan — 7,6 sek.; **skok w dal:** 1) Walasiewiczówna — 5,47 m, 2) Moderówna — 5,04 m; **rzut dyskiem:** 1) Wajs - Grętkiewiczowa — 37,88 m, 2) Dobrzańska — 34,13 m;

Mężczyźni:

100 m: Stawczyk (AZS — Poznań) — 11,4 sek., 2) Małecki (RKS — Pafawag) — 11,6 sek.; **pchnięcie kulą:** 1) Adamczyk („Odra") — 11,99 m, 2) Nowak (AZS) — 10,24 m; **skok w dal:** 1) Adamczyk — 6,85 m, 2) Nowak—6,34 m; **400 m:** 1) Dotzauer (Kraków) — 59,2 sek., 2) Majzel („Odra") — 60 sek.; **tyczka:** 1) Nowak — 3,10 m.

Nie należy zrażać się słabymi wynikami w niektórych konkurencjach. Ważne jest to, że zawody wzbudziły zainteresowanie i były ładną propagandą lekkiej atletyki. Wyniki z czasem przyjdą.

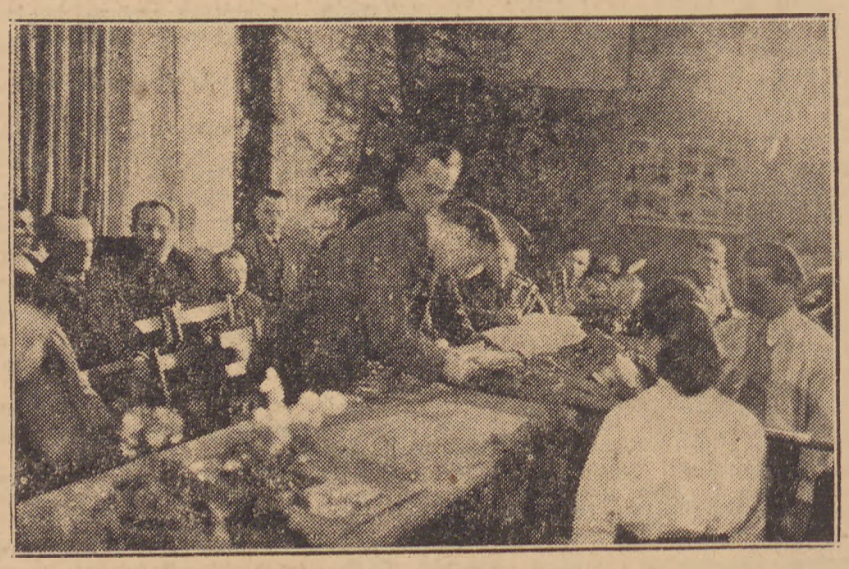

Przewodniczący Komitetu PPR dzielnicy Warszawa—Zachód wbija gwoździe w sztandar Koła PPR — Gazownia.

RADIO

CZWARTEK, 31 października

6.00 Sygnał czasu, pieśń por. 6.05 Dz. por. 6.35 Koncert Ork. Wojsk. pod dyr. J. Wojnarowskiego. 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muzyka por. 12.05 Dziennik południ. 12.20 Wiadom. gospod. 12.30 Życie gosp. 12.35 Utwory na dwa flety w wyk. M. Woźniaka i J. Gawryluka. 14.00 Pogad. dla dzieci starsz. St. Nowaczyka. 14.15 Audycja dla młodzieży. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Recital wioloncz. J. Mikulskiego. 16.55 Reportaż pt. „Teatr Polski wczoraj, dziś i jutro". 17.10 Konc. rozrywk. wyk. Z. Komorowska. 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 Aud. literacka pt. „Wojciech Żukrowski". 18.30 Arie oper. w wyk. J. Habdank-Kozubskiego. 19.00 Nauka przy głośn. 19.30 Aud. słowno-muz. pt. „Synowie Jana Sebastiana Bacha". 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. W. Ćwiklińskiej. 20.45 Słuch. pt. „Jeńcy". 21.10 Koncert rozrywkowy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Konc. Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostatnich wiad. 23.59 Hymn.

Całe społeczeństwo na rzecz Pomocy Zimowej

Akcja zatacza coraz szersze kręgi

Tegoroczna akcja pomocy zimowej jest już w pełnym toku We wszystkich miastach i miasteczkach powstały komitety pomocy najbiedniejszym. Pomoc udzielana będzie w postaci gorących posiłków, w miarę możności odzieży, obuwia i kwot pieniężnych.

Poszczególne ministerstwa przychodzą z wydatną pomocą. I tak **Ministerstwo Obrony Narodowej** udziela pomocy komitetom akcji Pomocy Zimowej przez dostarczanie środków lokomocji i magazynów wojskowych oraz przez ustanowienie posterunków do pilnowania. Podobnej pomocy udziela **Ministerstwo Bezpieczeństwa.**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wprowadziło opłaty od paszportów zagranicznych. **Ministerstwo Administracji Publicznej** poza zleceniem władzom administracyjnym pomocy komitetom w akcji, zezwoliło na przeprowadzenie zbiórek ulicznych i w lokalach w czasie od 1 października 1946 r. do 31 marca 1947 r. wyłącznie na rzecz akcji Pomocy Zimowej.

Ministerstwo Skarbu za pośrednictwem władz i urzędów ściśle współpracuje z komitetami Pomocy Zimowej. Urzędy Skarbowe ułatwiają ściąganie dobrowolnych składek przy płaceniu podatków i przy wykupywaniu świadectw handlowych i przemysłowych.

Ministerstwo Oświaty również poleciło nauczycielstwu współpracę. **Ministerstwo Ziem Odzyskanych** wprowadziło opłaty na rzecz Pomocy Zimowej od zezwoleń na wywóz ruchomości z terenów Ziem Odzyskanych, zalecając ponadto współpracę władzom administracji ogólnej i samorządom na terenach Ziem Odzyskanych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaleciło rolnikom dobrowolne opodatkowanie się na rzecz Pomocy Zimowej, mniej więcej od 1 do 4 kg zboża i od 5 — 10 kg ziemniaków od 1 hektara użytków rolnych. **Ministerstwo Zdrowia** organizuje pomoc lekarską w ramach akcji Pomocy Zimowej. **Ministerstwo Przemysłu** opodatkowuje przemysł prywatny i państwowy na Pomoc Zimową.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwalnia i punktualnie dostarcza artykuły żywnościowe na rzecz akcji pomocy zimowej dla kuchen ludowych na terenie całego kraju. Ponadto wprowadziło opłaty od zezwoleń na przydzielanie wagonów dla przewozu towarów przez przedsiębiorstwa prywatne.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zaleciło urzędom pocztowym rozprzedawanie znaczków wyłącznie na Pomoc Zimową oraz pobieranie dobrowolnych ofiar przy opłatach za przesyłki listowe, telegramy i rozmowy telefoniczne oraz udzieliło ryczałtu ulgowego dla przesyłek pocztowych akcji Pomocy Zimowej.

Ministerstwo Komunikacji zarządziło pobieranie przez kolejowe kasy osobowe i towarowe dobrowolnych opłat (na znaczki Pomocy Zimowej), przyznało ulgowe przewozy dla produktów, zebranych z ofiar na zasadzie specjalnej taryfy, skalkulowanej po cenach kosztów własnych.

Zezwoliło na bezpłatne korzystanie z placów i magazynów kolejowych na stacjach przez Komitety Pomocy Zimowej. Udziela zniżek kolejowych dla pracowników akcji Pomocy Zimowej lub wydaje im bilety okresowe.

Ministerstwo Kultury i Sztuki spowodowało opodatkowanie biletów wejścia na widowiska teatralne w wysokości od 5—10 złotych od biletu. Zaleciło zespołom teatralnym zorganizowanie przynajmniej jednego przedstawienia na rzecz akcji zimowej w okresie między 1.10.1946 r. a 31.3.1947 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało polecenie pobierania na rzecz akcji Pomocy Zimowej opłat od podań sądowych. **Ministerstwo Informacji i Propagandy** zaleciło w porozumieniu z Filmem Polskim, zarządom wszystkich kin pobieranie opłat od biletów i wyświetlania filmów.

Dotychczasowa działalność Akcji Pomocy Zimowej

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej przydzielił St. Komitetowi Opieki Społecznej 800.000 zł na rozpoczęcie akcji.

W Urzędach Skarbowych zebrano dotychczas 206.914 zł. Tegoroczną akcję Stołeczny Komitet rozpoczyna sumą 1.206.914 złotych.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną 2 kuchnie dziecięce przy ul. Miedzianej 8 i Otwockiej 3. Poza tym wykorzystane będą istniejące już kuchnie ludowe przy ul. Piusa XI 24 i Syreny 2.

W kuchniach tych zwiększona zostanie ilość wydawanych porcji oraz podniesiona kaloryczność posiłków. Dotychczas Komitet nie otrzymał żadnych przydziałów artykułów żywnościowych na Akcję Zimową, a nie jest w stanie zaopatrzyć swoje placówki w odpowiednie zapasy, robiąc zakupy na wolnym rynku. (so)

Akademia w TUR-ze

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału TUR Warszawa przy współudziale Oddziału Dzielnicowego TUR W-wa Północ (Żoliborz) organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 w Domu Kultury Robotniczej Pl. Inwalidów 10, uroczystą akademię w rocznicę bitwy pod Lenino.

Akademia urozmaicona będzie występami orkiestry Dywizji Kościuszkowskiej, przemówieniem przedstawiciela Wojska Polskiego oraz programem wokalno - muzykalnym.

Wstęp wolny.

—x—

Kto wie o Szapsie Rotholcu?

Rzecznik oskarżenia przy sądzie Centralnego Komitetu Żydów Polskich prosi wszystkie osoby, które posiadają jakiekolwiek wiadomości, dotyczące działalności Szapsy Rotholca, b. policjanta w ghetcie warszawskim, aby zechciały zakomunikować o tym w terminie do dnia 10.11.1946 r. sekretariatowi sądu przy CKZP Warszawa, Sienna 60, pokój Nr 48.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA
NAPRAWA · KUPNO · SPRZEDAŻ
MECHANIK
B. GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA · ZŁOTA 46 · ŻYRARDÓW · 1 MAJA 20

Wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa, przyjmują i wykonują szybko i starannie

Zakłady Graficzne Łódzkiego Instytutu Wydawniczego

Łódź, Żwirki 17 Tel. 223-29

Na ewentualne życzenie wysyłamy naszego przedstawiciela.

I-1726

Ostatni hołd zwłokom wielkiej aktorki polskiej

Uroczysty pogrzeb Marii Przybyłko-Potockiej

Wczoraj Warszawa oddała ostatni hołd zwłokom poległej w Powstaniu Warszawskim wielkiej aktorki sceny polskiej Marii Przybyłko - Potockiej.

W uroczyście iluminowanym kościele Św. Krzyża, gdzie na katafalku spoczęły zwłoki Marii Przybyłko - Potockiej ,odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział: wiceminister Kruczkowski jako reprezentant Rządu R. P., aktorzy scen polskich z nestorem Teatru Polskiego — Ludwikiem Solskim i długoletnim dyrektorem PTP Szyfmanem na czele, oraz liczne rzesze wielbicieli talentu wielkiej aktorki.

Po nabożeństwie przeniesiono zwłoki Marii Przybyłko - Potockiej przed gmach Państwowego Teatru Polskiego, gdzie miało miejsce uroczyste pożegnanie.

W imieniu Ministra Kultury i Sztuki, żegna zwłoki Przybyłko - Potockiej dyrektor departamentu Teatrów, Michał Rusinek, następnie w imieniu Prezydenta miasta stoł. Warszawy oddaje hołd artystce naczelnik wydziału kultury i sztuki, Henryk Ładosz. Jako ostatni przemawia prezes ZASP, Dobiesław Damięcki.

Przy akompaniamencie marsza żałobnego Chopina, rozpoczyna się składanie wieńców na trumnie.

Pierwszy złożony zostaje piękny wieniec od Ministra Kultury i Sztuki.

Zwłoki zostały przewiezione na Cmentarz Powązkowski i złożone w Alei Zasłużonych.

Nad otwartą mogiłą imieniem najbliższych kolegów wielkiej aktorki, przemówił Gustaw Buszyński.

16 numer „Poradnika Oświatowego"

Ukazał się w sprzedaży 16 (33) numer „Poradnika Oświatowego", organu Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, zawierający szereg ciekawych pozycji.

W artykule wstępnym Arnold Słucki mówi o konieczności współdziałania między demokratycznymi organizacjami młodzieżowymi, jako o warunku realizacji postulatów młodzieży w Polsce Ludowej.

O Radzie Szkół Wyższych pisze Zenon Wróblewski, przewodniczący A. Z. W. M. „Życie".

Krakowskiej organizacji Z. W. M. poświęcony jest artykuł Jana Górnickiego.

Numer przynosi wspomnienia: o Marianie Buczku — pióra gen. Witolda i o Lucynie Herz — pióra Mieczysława Wałczaka. Rocznica egzekucji, w której poległo 50-ciu peperowców - bohaterów jest tematem artykułu Feliksa Kędziorka.

Wiele miejsca zajmuje w piśmie historyczna XI Sesja K. R. N.

Niezwykle ciekawy i obszerny dział popularno-naukowy zawiera m. in. artykuły: „Czy istnieje życie na innych planetach", oraz „Dzieje poddaństwa" J. Barchanowskiej.

W dziale międzynarodowym znajdujemy artykuł Jerzego Morawskiego, członka Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, oraz dwa reportaże: Krystyny Walczak — z Kongresu Studentów w Pradze i Hanny Morawskiej — z Kongresu Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. Godna uwagi jest kopia listu demokratycznej młodzieży hiszpańskiej do Światowej Federacji Młodzieży.

W dziale „Życie Organizacyjne" Stanisław Kuziński porusza aktualne zagadnienia ruchu spółdzielczego, nurtujące młodzież zorganizowaną w ZWM.

Poezję reprezentują wiersze Romana Bratnego, St. J. Leca, Leona Pasternaka oraz debiut młodej ZWM-ówki, Krystyny Lutowskiej.

Ponadto pismo zawiera obszerny dział „Kultura i Sztuka" i „W Naszej Świetlicy", oraz stały przegląd polityczny.

Numer jest bogato ilustrowany.

„Poradnik Oświatowy" — miesięcznik powstały w latach walki z okupantem, porusza wszystkie problemy interesujące młodzież.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU zatrudni kilka osób w dziale Szkolnictwa Zawodowego. Konieczne kwalifikacje: znajomość ustroju szkolnictwa, pożądane wyższe wykształcenie oraz kilkuletnia praca w szkolnictwie zawodowym. Szczegółowe informacje: Warszawa, Pankiewicza 3. Wydział Szkolnictwa Zawodowego, Departament Kadr.

I-1811

ZYGZAKI

PRZYDZIAŁ

Moja przyjaciółka, pani Walentyna, oświadczyła, że znalazła się w położeniu bez wyjścia.

— Co się stało? — pytam przerażony.

— Bez kochanych ojców miasta — brzmi ponura odpowiedź zażywnej niewiasty.

— ?

— Pan nigdy nic nie rozumie — oburzyła się. — Nawet, gdy panu, człowiekowi statecznemu, szczenię harcerskie dopiero wtedy pozwala przejść na drugą stronę ulicy, kiedy milicjant tyłem się do pana odwróci.

— Nie rozumiem — szepczę zawstydzony.

— Na złą drogę kierują mnie, szanowaną wdowę po dwóch mężach — brzmi tragiczna odpowiedź.

— Kto? — pytam zdruzgotany.

— Kto, jak nie ojcowie miasta? I to wszystko bez te przydziałowe manufakture. Bo żeby człowiekowi kazać pod jedną kołdrą puchową spać do spółki z kimś na jednym łóżku, pod kawałkiem swetra z kimś razem grzeszne ciało ukrywać — toć to zbereźnictwo i nic więcej.

Nie jestem w stanie połapać się w chaosie, jaki panuje w mózgownicy mojej przyjaciółki.

— Nie rozumiem, jak pan się dotąd uchował — ironizuje pani Walentyna — toć przecie pisze gazeta, że w listopadzie na przydziałową kartkę będą swetry i kołdry dawać. Na każdego jednego wypada po jednej trzeciej swetra i po pół kołdry.

— I pani dlatego jest taka zrozpaczona?

— Jestem — brzmi ponura odpowiedź. — Żywej wagi mam dziewięćdziesiąt kilo. Bez stanie w ogonku stracę parę głupich kil, bo na obiad do domu nie zdążę. Ale zawsze zostanie dosyć, żeby grzesznej nagości nie ukryć pod jedną trzecią swetra.

— To straszne — jęknąłem.

Skinęła głową.

— A widzi pan? A gdyby nawet ko chani ojcowie miasta zmusili mnie do wyjścia za mąż, to nawet głodomór nie zmieści się ze mną pod jedną kołdrą.

— Więc?...

— Więc, albo obejść się bez ichniej manufaktury, co przecież człowiekowi nie chce się, bo magistrackie ubranie też jest ubranie, choć go nosić niepodobna. Albo stać się osobą niemoralną, co grozi mamrem. I sama nie wiem, co zrobić — zawołała z rozpaczą pani Walentyna.

Niestety, nie mogłem jej pomóc.

KALASANTY

OGŁOSZENIA DROBNE

BIŻUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. I-1762

GAZY, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1227

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu" Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis", Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob" — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe", ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia", Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm×1 szp.—25 zł, w tekście 1 mm×1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Świetna aktorka i świetlany człowiek

Maria Przybyłko-Potocka i jej najpiękniejsze role

Maria Przybyłko - Potocka — to świetna aktorka... i zaraz, jednym tchem nasuwa się następne określenie — świetlany człowiek. I doprawdy nie wiem o kim wpierw pisać: o Człowieku, czy o Artystce.

Jako aktorka w każdej swej roli była żywym człowiekiem, przemawiającym do nas ze sceny taką prawdą uczuć, że zapominało się o magii teatru i fikcja stawała się życiem.

„Pani Maria"

Jako człowiek — podbijała otoczenie humorem i spokojem. Wszyscy ulegali czarowi, który promieniował z Jej postaci. Idźcie dziś do Teatru Polskiego, w którym od 1913 roku pracowała i porozmawiajcie z maszynistkami, krawcowymi, garderobianymi. „Pani Maria" — inaczej Jej nie wspominają — to nie tylko „wielka aktorka", ale i „bardzo dobry człowiek". Bardzo wiele wymagająca od siebie, umiała być nie tylko sprawiedliwą dla innych, ale i pobłażliwą. Niesłychanie uczynna i koleżeńska — nieraz była pośrednikiem między dyrekcją a personelem teatralnym, zawsze biorąc w opiekę pracowników, często wbrew interesom administracji.

Tę samą uczynność i koleżeństwo wykazywała w pracy artystycznej, udzielając rad i wskazówek młodszym kolegom, bez tej nieprzyjemnej zazdrości o swą umiejętność, jaką ma wiele „gwiazd". Swą ogromną wiedzą aktorską dzieliła się chętnie i umiejętnie.

Bez „gwiazdorstwa"

Żyła w okresie „gwiazd" — była w całym tego słowa znaczeniu „gwiazdą", — ale nigdy nie wysuwała swego „gwiazdorstwa" na pierwszy plan, stwarzając przez to atmosferę równości, co kapitalnie pomagało w pracy całemu zespołowi. Skromna i zdyscyplinowana, chętnie słuchała wskazówek reżysera, a mając jakieś uwagi na temat inscenizacji, charakteru lub ujęcia roli, bardzo taktownie je podawała, co było zresztą bardzo chętnie przyjmowane przez reżysera i zespół, bo zdanie Jej wypływało z głębokiej znajomości kunsztu aktorskiego. Tak też sztuki, w których grała, nosiły zawsze znamię Jej wielkiego artyzmu.

Dziś, kiedy pod wpływem haseł demokratycznych, tak dużo się mówi o podporządkowaniu indywidualności dla osiągnięcia celu zespołowego — dobrego przedstawienia, można powiedzieć, że była prekursorem tego prądu, bo pracę Jej cechowało naprawdę głębokie zrozumienie zespołowości, która dzisiaj, mimo usiłowań zgodnych z duchem czasu, pozostaje, niestety, w sferze teorii.

Jej praca artystyczna była poparta zawsze poważnymi studiami. Studiowała i czytała mnóstwo książek traktujących o epoce, stylu, zwyczajach i obyczajach. Nie uczyła się swych ról mechanicznie, ale wczuwając się w postać, którą miała odtwarzać na scenie, jednoczyła się z nią, wypełniając ją własną treścią psychiczną. Współpracowała przez to z autorem, nie fałszując jego intencji, ale idąc po linii zamierzeń pisarza, podnosiła niejednokrotnie „papierowe" momenty, dając im prawdę wewnętrzną.

W każdej ze swych ról, a były ich setki, była inna. Wielu, bardzo nawet wielkich aktorów, nagina rolę do swej indywidualności, stwarzając postać często świetną, ale nie zawsze zgodną z zamierzeniami sztuki.

Skala talentu ogromna. Od komedii salonowych, poprzez komedie szekspirowskie, dramaty romantyczne, do współczesnych dramatów psychologicznych.

„Opanowanie sztuki scenicznej we wszelkich jej subtelnościach, znajomość praw optyki i akustyki teatru, uczyniły z artystki mistrzynię dialogu i „pomysłowych" sytuacji, układanych z iście reżyserską świadomością scenicznego efektu" — napisał w 1923 roku L. S. Schiller.

Od „Żabusi" do „Elżbiety, królowej Anglii"

Jak można po tym, co napisałem mówić o „najpiękniejszych rolach". Najpiękniejsze role można znaleźć tylko u aktora przeciętnego. Role Przybyłko - Potockiej wszystkie były świetne. Mogła się ta czy owa sztuka, ta lub inna postać, kreowana przez artystkę, bardziej podobać publiczności, a inna mniej — wszystkie role były piękne.

Od „Żabusi" do „Elżbiety, królowej Anglii" — wszystkie były świetne.

Gdybym chciał napisać o tych, które podobały się publiczności — musiałbym napisać całą monografię. Z konieczności ograniczę się do tych, które dobrze pamiętam i wywarły na mnie niezapomniane wrażenie. Są to Joanna z „Domu Kobiet" — Nałkowskiej (rok 1930), „Elżbieta, królowa Anglii", — Ferdynanda Bruckner (rok 1931), Marcelina ze sztuki Steve'a — „Kobieta, która kupiła sobie męża" (rok 1933).

„Dom Kobiet" — to sztuka o przemijaniu. Przybyłko - Potocka odniosła w niej sukces podwójny: jako odtwórczyni roli Joanny i jako debiutująca reżyserka. Świetny zespół (Honorata Leszczyńska, Wanda Barszczewska, Wanda Siemaszkowa, Kamińska, Lubieńska, Munclingrowa, Słubicka), dał koncert gry pod Jej wnikliwym i subtelnym kierownictwem. W stojącej w owym czasie u szczytu kariery aktorce objawił się nowy, niepospolity talent. Z wadliwie nieco zbudowanej sztuki wydobyła wszystkie subtelności dialogu i uwypukliła prostotę słowa, uwydatniła wszystkie cienie i półcienie, wszystkie zalety, tonujące umiejętnie wady konstrukcyjne.

Jako odtwórczyni jednej z głównych ról — stworzyła postać niezapomnianą, pełną poezji smutku, ale mimo to nigdy nie wpadającą w histerię, o którą tak łatwo bez głębokiej znajomości różnorodnych stanów psychiki kobiecej. Połączyła potęgę uczucia z prostotą wyrazu tak wielką, że zapominało się o kunszcie aktorskim, a wchłaniało się przeżycia postaci scenicznej, jak osoby, przeżywającej osobisty dramat. Stworzyła w tej sztuce postać, bodaj że najszczerzej odczutą w swoim repertuarze.

„Elżbieta, królowa Anglii" — równie świetna kreacja — była rolą niesłychanie trudną ze względu na różnorodność składników psychicznych i odległość epoki. Artystka połączyła w tej roli temperament prawdziwej, rasowej kobiety z postawą mądrej i rozważnej monarchini. Wieczna kobiecość mieniła się całą tęczą uczuć — od tkliwości kochanki, miłośnicy, do drapieżnej okrutnicy.

Jako ta, „która kupiła sobie męża" dała postać starzejącej się kobiety, dotkniętej w swej miłości własnej przez mężczyznę. Mści się na nim straszliwie, nie przestając go jednocześnie zapamiętale kochać. Znów i w tej roli wzniosła się na rzadko spotykane wyżyny w realizacji życia poprzez fikcję teatru. Szczególnie wbiły mi się w pamięć mistrzowskie momenty milczenia artystki. Nie łatwo jest mówić na scenie — ale jeszcze trudniej milczeć.

Pracą cierpliwą, powolną i zapamiętałą

Przybyłko - Potocka posiadała te umiejętności w równym stopniu. Łączyła przy tym niezawodny gest z precyzją słowa, tak, że raptowne przejścia od dramatu do farsy były zawsze nieporównanym majstersztykiem.

Rola za rolą — znakomita. Jak do tego doszła — niech Ona sama przemówi.

„Nic nie jest początkiem i końcem samo w sobie, ale wszystko może być przyczyną innych, nowych przyczyn. Każdy z nas otrzymuje to, na co sam sobie zasługuje: jakie jest nasze życie, takie będą owoce. Nie ma przypadków i nie ma wartości trwałych stworzonych w sposób sztuczny: tylko to, co zdobywamy mozolną pracą, tylko to, co zdobywamy talentem — tylko to trwa. Mając lat szesnaście, wstąpiłam na scenę i dziś mogę śmiało rzec, że wszystko co posiadam, zawdzięczam swojej pracy, cierpliwej, powolnej, zapamiętałej pracy".

Tak się kiedyś wyraziła w wywiadzie, przeprowadzonym z okazji wystawienia „Domu Kobiet". Dziś, kiedy już Jej nie ma — słowa te są wskazaniem, nie tylko dla aktorów, ale i dla nas wszystkich, jeżeli chcemy coś w życiu osiągnąć.

Ta krótka próba charakterystyki Człowieka i Artystki niech będzie skromnym kwiatem na trumnie odchodzącej od nas na zawsze Wielkiej Aktorki.

J. Z. Pastuszko

Czy wiecie, że...

EKSPEDYCJE POLARNE UŻYWAJĄ WORKÓW NA WODĘ MALOWANYCH NA CZARNO. Jest to wynikiem tego, że kolor czarny pochłania ciepło. W czasie dnia zatem worki malowane na kolor czarny pochłaniają tyle ciepła, że chroni ono w czasie nocy wodę przed zamarznięciem. Czarny kolor oddaje również usługi w portach, które zamarzają. Czyści się po prostu pewien pasek lodu, posypuje się go następnie czarnym proszkiem, który wchłania ciepło i powoduje topnienie lodu, tworząc w ten sposób przejście wśród lodów dla statków lub łodzi.

*

ŻÓŁWIE MOGĄ WAŻYĆ DO CZTERYSTU KILOGRAMÓW. Ojczyzną ich jest wyspa Galapagos, gdzie żyją w dziesiątkach tysięcy. Przeciętny wiek żółwia wynosi około 150 lat, a można go obliczyć po pierścieniach znajdujących się na skorupie i przybywających każdego roku. Mięso żółwia jest jadalne, jaja uważa się za przysmak, tłuszcz żółwi zastępuje z powodzeniem oliwę i masło. Żółwie przewrócone na grzbiet stają się zupełnie bezbronne i pozwalają się łatwo obezwładniać. — Wyobrażamy sobie jakie kłopoty mają ekspedycje zoologów, udające się na Galapagos, — jeśli chcą przywieźć stamtąd czterystokilogramowego olbrzyma.

*

NARTY BĘDĄ WYRABIANE NIE TYLKO Z DRZEWA. Ostatnio w wyniku długich prób wprowadzono wytwarzanie nart zamiast z drzewa z magnezjum. Stop tego metalu wykazał już swoje nadzwyczajne właściwości w przemyśle lotniczym. Narty z magnezjum odznaczają się wielką lekkością, nie ulegają wypaczeniu jak drewniane i wykazują większą wytrzymałość na wstrząsy, powodujące łamanie się nart. Jeden z championów sportu narciarskiego Seep Ruschp używa już tego rodzaju nart i jest zadowolony z rezultatów — narty tego rodzaju nie wymagają używania smarów.

*

NIEZWYKŁĄ SENSACJĄ DLA MILIONERÓW AMERYKAŃSKICH stało się ostatnio odkrycie wielkiej kopalni diamentów w angielskiej Tanganice. Kopalnia ta jest 8 razy większa od największej ze znanych dotychczas. Do eksploatacji powołano specjalną spółkę akcyjną, z kapitałem zakładowym 80 milionów dolarów. Większość akcji wykupili milionerzy amerykańscy, zastrzegając sobie w ten sposób prawo nabycia największych okazów. Poszczególne sklepy jubilerskie Nowego Jorku przystąpiły na gwałt do instalowania specjalnych maszyn szlifierskich.

Teodor Goździkiewicz 9)

ZNAKI CZASU

Daleko na ciemnym horyzoncie zabłysło czerwone światło. Czyżby już szedł pociąg? Ruchomy, drgający ognik powiększał się stopniowo, a potem rozdwoił. Tak — to na pewno pociąg. W pewnym momencie ubezpieczający zobaczyli obok siebie ciemne sylwetki towarzyszy i usłyszeli półgłosny rozkaz:

— Odstępujemy!

Szybko ruszyli mokrą od rosy bruzdą i przykucnęli w życie. Już było słychać huk nadchodzącego szybko pociągu: rzędu wozów dudniących głuchy rytm dalekiej przestrzeni. Początkowe światło zaś pożarł wąwóz. Pociąg wszedł między wargi wąwozu i głucho borował nocną ciszę i nocną pustkę. Ogarnęło ich całych naprężone aż do bólu uczucie oczekiwania. Będzie co, czy nie będzie?... A nuż? Zdawało się im, że od tej chwili, od tego jednego momentu zależy jakiś ogromny fakt, jakieś nowe zbawienie świata: albo tak, albo nie.

Aż oto wreszcie przed nimi bluznął w górę kołtun starganych czerwono - żółtych płomieni, szarpnął ziemią przejmujący jęk, powietrzem targnął przerażający huk i zagwizdały im nad głowami jakieś niewidzialne siły. Potem nastało jedno kłębowisko trzasków, wycia, grzmotów, łoskotu i wybuchów.

Wąwóz stał się jednym gniazdem zamętu i końca świata.

Patrol wsiąknął w noc i dalekie pola.

* * *

Kiedy Kobielski wrócił do domu, zaczynało już świtać. Mokry był do pasa, jakby brodził po wielkiej wodzie. Znalazł się wobec bardzo życiowego problemu: jak wejść do mieszkania nie spostrzeżony? Ale w tym ciężkim położeniu los mu nadspodziewanie życzliwy sprzyjał: drzwi były otwarte— widocznie od wieczora i żona spała niby kamień.

V

Niedziela w Zastawach i w Borkach, jak w każdej wsi, jest uroczystością wyjątkową. Przytłoczony wojną i obrzydzony robotą tydzień doznaje wtedy odprężenia. Można się ubrać czyściej, można przejechać na rowerze z Zastawów do Borków, zobaczyć kogoś i porozmawiać. Papieros wypalony w szerszym gronie inaczej smakuje i podnosi stopień radości. A jeśli uda się popić bimbru jeszcze — szczęście jest całkowite, niedziela pełniejsza i okrąglejsza, tydzień zamknięty jak należy.

Sklep w Borkach cieszy się opinią sklepu solidnego jak na wojenne warunki. Niewiele tam tych rzeczy do sprzedania jest: trochę kartkowej kawy, marmolady, mąki i cukru. To głupstwo jednak. Najważniejsza, że sklep posiada pierwszorzędny bimber, bimber o delikatnym smaku i zapachu lekko przykwaszonego chleba, więc znak, że zrobiony jest z czystego żyta i nie mieszany dla mocy z jakimiś tam świństwami w postaci karbidu albo zajzajeru. Najważniejszym świadectwem jego dobroci jest fakt, że nikt się nim jszcze nie zatruł, ani nie oślepł, co się zdarzyło w innych miejscowościach o mniej szczęśliwej gwieździe.

(d. c. n.)

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nacz. redaktora 88-229. — Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Konto w PKO I-1090, W-wa Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-14212